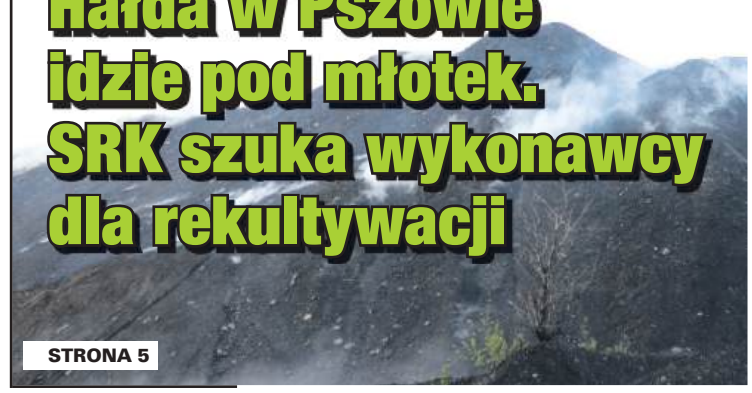
ISSN 1508-8820 37 9 771508 882108

WTOREK, 16 WRZEŚNIA 2025 r. cena 6 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXVI

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 37 (1295)



Hałda w Pszowie idzie pod młotek. SRK szuka wykonawcy dla rekultywacji

STRONA 5

Od października mieszkańcy Wodzisławia stracą ulgi w MZK.

TO ODWET ZA BRAK PIENIĘDZY



Czytaj więcej na stronie 3

Jak poinformował zarząd Międzygminnego Związku Komunikacyjnego z siedzibą w Jastrzębiu-Zdroju, od października mieszkańcy Wodzisławia Śląskiego odczują decyzje swoich radnych. Chodzi o brak porozumienia, czyli innymi słowy pieniędzy, które miasto miałoby wpłacać do kasy MZK za realizowane kursy. Od października zniknąć mają m.in. bilety ulgowe oraz ulgi dla seniorów.



Czy rada Wodzisławia Śląskiego uciszy mieszkańców?

STRONA 8



Mieszkańcy Marklowic i Gorzyc bawili się na dożynkach

STRONA 12 – 13



Jubilaci z Godowa otrzymali Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie

STRONA 14 – 15

Burmistrz Rydułtów tłumaczy się z planów budowy zlewni ścieków

STRONA 4

REKLAMA



eprasa.pl b252f21b50

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor Naczelny Nowin Wodzisławskich

Plony deszczem okraszone

Kiedy patrzyłem na weekendowe prognozy pogody, wydawało mi się, że wszelkie imprezy plenerowe raczej nie będą zbyt udane. Tego wrażenia nie poprawiły wcale obserwacje pogody w sobotni poranek. Okazuje się jednak, że włodarze zarówno Gorzyc, jak i Marklowic mają chyba dobre układy „na górze". Dojeżdżając na korowód dożynkowy do gminy Gorzyce jeszcze musiałem używać wycieraczek w samochodzie. Ale na miejscu deszcz ustał i korowód (który nie miał końca!) przeszedł już suchą stopą, ku uciesze publiczności. W tym samym czasie w Marklowicach odbywał się przejazd motocyklistów na zlot. Uczestnicy także wykorzystali okno pogodowe. W niedzielę podobnie. Było mi dane relacjonować dożynki w Marklowicach i miałem przygotowany na tę okoliczność parasol. Na godzinę przed startem korowodu w rozmowie telefonicznej z wójtem usłyszałem spokojne potwierdzenie „Tak, wszystko będzie według planu". I faktycznie, znów akurat w momencie wyjazdu korowodu deszcz minął, a nawet pogoda zmieniła się na słoneczną! Widać władze, a może sami rolnicy, mają dobre układy. W każdym razie imprezy się udały, mnie zachwyciły te barwne korowody, a z drugiej strony poczułem już jesienny klimat, choć do astronomicznej jesieni mamy jeszcze tydzień. Kasztany już spadają z drzew, coraz częściej widzę już dym ulatujący z kominów, a pod moimi sosnami pojawiły się maślaki. To znak, że jesień już puka do naszych drzwi.

Życzę miłej lektury i udanego tygodnia!

Dlaczego dzieci popełniają samobójstwa?

KRAJ Dlaczego polskie dzieci coraz częściej targają się na własne życie? To pytanie warto zadać właśnie teraz, bo 10 września przypadał Światowy Dzień Zapobiegania Samobójstwom.



FOTO: AI

Z danych Komendy Głównej Policji wynika, że ubiegłym roku dzieci i młodzież do 18. roku życia dokonały aż 2054 prób samobójczych

Z danych Komendy Głównej Policji wynika, że ubiegłym roku dzieci i młodzież do 18. roku życia dokonały aż 2054 prób samobójczych. Oznacza to, że między 2020 a 2024 r. liczba samobójczych prób wśród dzieci wzrosła niemal trzykrotnie, bo w 2020 r. odnotowano 737 prób samobójczych wśród dzieci. Rekordową liczbę udanych dziecięcych samobójstw odnotowano w 2022 r. - aż 156. W 2023 r. liczba ta spadła do 145 przypadków. W ubiegłym było ich 127.

Każda próba samobójcza dziecka, nie mówiąc już o próbie udanej, to ogromna tragedia. Dlaczego dzieci nie chcą żyć? Czy nie jest to taki tragiczny znak czasów? Bo przecież dawniej takich sytuacji aż tak wiele nie było. Potwierdzają to dane - według policyjnych statystyk w 2014 r. ujawniono 348 prób samobójczych wśród nastolatków.

1/4 doby spędzają w sieci

Skąd tak dramatyczny wzrost w ostatnich latach? Co mówi nam intuicja? Sieć internetowa. Tematowi przygląda się NASK - PIB (Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa - Państwowy Instytut Badawczy). Instytucja ta zajmuje się m.in. tematyką bezpieczeństwa dzieci. Według opracowanego przez NASK raportu „Nastolatek 3.0" wynika, że młodzi spędzają online średnio 5 godzin i 36 minut dziennie (w dni wolne rośnie do 6 godzin i 16 minut). To dane na 2023 r. Tymczasem w 2020 r. dzieci spędzały w sieci około godzinę czasu mniej. Według wspomnianego raportu ponad 16% przyznaje, że nie wytrzymuje bez social mediów dłużej niż godzinę. Blisko 40% nastolatków doświadczyło wyzwisk w internecie. Zarazem ponad połowa nastolatków (53,7%) twierdzi, że ich rodzice nie ustalają żadnych zasad dotyczących korzystania z internetu w zakresie czasu i dostępu do treści.

Rówieśnicza przemoc może doprowadzić na skraj życia

Wpływ internetu, a zwłaszcza mediów społecznościowych, w których nastolatki porównują swoje życie z rzekomo „lepszym" życiem rówieśników to jednak nie wszystko. Według informacji zawartych w opracowaniu „Zrozumieć, aby zapobiec 2024. Zachowania samobójcze wśród dzieci i młodzieży...", które opublikowano w Kwartalniku Policyjnym (1/2024), sporym problemem jest tzw. przemoc rówieśnicza. Dzieci, które jej doświadczyły, siedem razy częściej deklarują podejmowanie prób samobójczych niż ich rówieśnicy bez tego doświadczenia. Według badań publikowanych w 2019 r. 57% dzieci i nastolatków do 18. roku życia doświadczyło różnych form przemocy rówieśniczej, natomiast według raportu Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę „Diagnoza Przemocy wobec dzieci – 2023", doświadczyło jej 66% polskich nastolatków. Przemoc rówieśnicza może przybierać różne formy. Są nimi przemoc fizyczna (bicie, popychanie), psychiczna (wyzywanie, wykluczanie, szantażowanie), relacyjna (plotkowanie, niszczenie reputacji). Obejmuje także stalking, nękanie online (cyberprzemoc) i naruszanie granic seksualnych. Autorki opracowania - Halszka Witkowska z Uniwersytetu Warszawskiego oraz Lucyna Kicińska, Jolanta Palma, Małgorzata Łuba z Interdyscyplinarnego Zespołu Profilaktyki Zachowań Samobójczych, wskazują również na alkohol jako kolejny czynnik sprzyjający samobójstwom wśród dzieci.

Pijący rodzicu - dziecko cię widzi i przeżywa

„Alkohol ma wpływ na zachowania samobójcze wśród dzieci i młodzieży pod trzema aspektami. Pierwszym jest alkoholizm rodziców, który w znaczący sposób wpływa na podejmowanie przez młodzież zachowań autodestrukcyjnych, m.in. prowadząc do takich zjawisk jak parentyfikacja (dziecko przejmuje rolę rodzica lub opiekuna - przyp. red.). Co więcej, warto zwrócić uwagę, że w Polsce zmienia się trend spożywania alkoholu – coraz częściej spożywany jest alkohol wysokoprocentowy i tendencja ta znacząco wzrosła podczas pandemii. Drugim, niemniej ważnym, aspektem jest uzależnienie od alkoholu w młodym wieku, co stanowi istotny czynnik ryzyka podjęcia próby samobójczej" - piszą autorki opracowania. Z badań wynika, że spora część nastolatków sięga po mocny alkohol i upija się co najmniej raz w miesiącu. „Należy także zwrócić uwagę na fakt, że alkohol potęguje impulsywne reakcje. Używanie alkoholu wiąże się z 94% wzrostem ryzyka śmierci w wyniku samobójstwa" - czytamy w opracowaniu.

Oczywiście to nie wszystko. Wśród czynników sprzyjających decyzjom dzieci o samobójstwie wymieniane są jeszcze presja szkolna (oczekiwania dotyczące osiągnięć szkolnych, konkurencja wśród uczniów), problemy rodzinne, samotność, wreszcie problemy psychiczne.

Pytanie otwarte

A gdzie w tym wszystkim rodzice? Co z naszą postawą względem dzieci? Czy również nie jesteśmy winni tego, że dzisiejsze pokolenie dzieci często nazywane jest pokoleniem „płatków śniegu", tj. pokoleniem dzieci wyjątkowych, a zarazem wrażliwych i nieprzygotowanych na trudności życiowe? Na to pytania my dorośli, sami musimy sobie odpowiedzieć.

Artur Marcisz

Pomoc dla osób w kryzysie psychicznym, kryzysie samobójczym

1. **Centrum Wsparcia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Psychicznym - bezpłatny, czynny całą dobę, 7 dni w tygodniu nr tel.: 800 70 22 22**
2. **Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka nr tel.: 800 121 212**
3. **Ogólnopolski telefon dla ofiar przemocy w rodzinie „Niebieska Linia" nr tel.: 800 120 002**
4. **Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży - bezpłatny, czynny całą dobę, 7 dni w tygodniu nr tel.: 116 111**
5. **Poradnia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Emocjonalnym (Kryzysowy Telefon Zaufania) bezpłatny, czynny całą dobę, 7 dni w tygodniu nr tel.: 116 123**

eprasa.pl b252f21b50

Mieszkańcy Wodzisławia, Rybnika i Żor bez ulg w MZK. To cios za brak pieniędzy z samorządów

WODZISŁAW ŚL. Od lat za komunikację autobusową MZK na terenie Wodzisławia Śląskiego czy Rybnika płacą mieszkańcy: Pszowa, Radlina, Rydułtów, Jastrzębia -Zdroju i pięciu innych gmin. Zarząd MZK mówi dość. Od 1 października obowiązywać będą ulgi tylko dla pasażerów z gmin, które wnoszą do MZK opłaty za przejazdy.

Samorząd nie płaci, mieszkańcy tracą ulgi

Wpływy z biletów nie pokrywają nawet połowy kosztów komunikacji autobusowej, nie tylko w MZK, ale w zdecydowanej większości związków komunikacyjnych w Polsce. Większa część środków przekazywanych głównie firmom przewozowym to dotacja gmin, zarówno członkowskich MZK jak i samorządów posiadających ze Związkiem stosowne porozumienia gwarantujące partycypację w kosztach. Ulgi, o których mowa, są możliwe dzięki dodatkowym funduszom tych samorządów. Bez wsparcia gminy podróż jej mieszkańca byłaby znacznie droższa. Skoro więc Wodzisław czy Rybnik nie zamierza płacić, mieszkańcy tych miast zapłacą za podróż znacznie więcej. „Bezskuteczne rozmowy na temat sprawiedliwego finansowania komunikacji trwają od kilkunastu lat. Nie może być tak, że mieszkańcy gmin członkowskich finansują komunikację swoją i swoich sąsiadów, w tym m.in. ich bilety ulgowe. To niesprawiedliwe i krzywdzące. Stąd nasza decyzja o likwidacji ulg gminnych przyznawanych przez Związek dla pasażerów spoza MZK" – mówi Grzegorz Dulemba, przewodniczący Zarządu MZK.

W przypadku Wodzisławia Śląskiego brakująca kwota to rocznie ok. 4,3 mln zł, w przypadku Rybnika 2,5 mln zł. Również Żory nie pokrywają w całości kosztów komunikacji MZK na swoim terenie. W tym przypadku mówimy o kwocie ok. 500 tys. zł rocznie. Władze Wodzisławia nie płacą, ale i publicznie mówią o chętnym wykorzystaniu funduszy innych samorządów. – Skoro nie płacimy i mamy komunikację, to po co płacić – słyszymy publicznie z ust wodzisławskich radnych. Władze powiatu wodzisławskiego z kolei mówią o propozycji MZK jako szkodliwej i jednocześnie wybierają droższe i mniej korzystane dla swoich pasażerów rozwiązania.



FOTO: MZK

Ulgi od 1 października stracą m.in. mieszkańcy Wodzisławia Śląskiego

Likwidacja ulg od 1 października

Ulgi stracą m.in. rodzice dzieci dojeżdżających do szkół, a także dzieci młodszych nie objętych jeszcze edukacją szkolną. Cały bilet zapłacą także osoby po 65 roku życia i pasażerowie po 70-tce jeżdżący do tej pory za darmo, a także renciści. Wykaz wszystkich utraconych ulg gminnych znajduje się na stronie: https://mzkjastrzebie.com/taryfa-przewozu-osob-i-bagazu.

Aby korzystać z tańszych biletów, podczas kontroli, należy udowodnić zameldowanie na terenie gmin objętych ulgami. Można to zrobić okazując imienny e-bilet, Kartę Jastrzębianina czy Kartę Mieszkańca Pawłowic, dowód osobisty w aplikacji mobywatel lub inny dokument potwierdzających zameldowanie. Anulowanie opłaty dodatkowej jest możliwe w Biurze Obsługi Klienta MZK oraz drogą mailową (mzk.sekretariat@mzkjastrzebie.com) do 7 dni od nałożeniu opłaty dodatkowej, po potwierdzeniu zameldowania w gminie członkowskiej MZK.

Stracona szansa

Do tej pory, obecne władze MZK wstrzymywały się z drastycznymi decyzjami próbując przekonać władze Wodzisławia i powiatu wodzisławskiego do integracji komunikacji autobusowej w regionie. Zlecono profesjonalną analizę tego rozwiązania. Za pieniądze tych trzech podmiotów wykonała ją firma Trako zajmująca się projektami transportowymi. Analiza wykazała, że docelowo wspólna komunikacja na całym obszarze to m.in. jeden bilet w regionie obejmującym ponad 250 tysięcy mieszkańców, rozbudowa sieci połączeń i skomunikowanie terenów do tej pory niedostępnych. Dodatkowe rozwiązania to system bieżącej lokalizacji autobusu, niewidoczne bramki zliczające pasażerów ułatwiające skuteczną optymalizację połączeń oraz nowoczesne kasowniki w autobusach przyjmujące płatność kartą bankową. Do tego elektroniczna obsługa rozkładów jazdy, zarówno na stronie internetowej MZK jak i w aplikacji mobilnej. Mówimy także o 24 nowych autobusach, w tym 14 elektrycznych.

Niestety, zanim jeszcze analizę profesjonalnej firmy zakończono powiat wodzisławski złożył miastu Wodzisław Śląski odrębną propozycję obsługi miejskich linii autobusowych. Dziwi to tym bardziej, że powiat za analizę, którą negował zapłacił.

– Jestem bardzo zaskoczony i nie rozumiem tej sytuacji. Projekt wspólnych rozwiązań był kompleksowy, dający wiele korzyści pasażerom, także mieszkańcom Wodzisławia Śląskiego. Mogliśmy zrobić naprawdę wiele dobrego, głownie dla pasażerów. Uważam, na co wskazują także profesjonalne analizy, że wspólna komunikacja Wodzisławia, MZK i powiatu wodzisławskiego byłaby wejściem na wyższy poziom rozwoju i integracji w tym zakresie. Niestety stało się inaczej – mówi Grzegorz Dulemba, przewodniczący Zarządu MZK.

źr. MZK, oprac. SKA

Mieszkańcy gmin korzystający z ulg

Jastrzębie-Zdrój, Pszów, Radlina, Rydułtów, Marklowice, Mszana, Suszec, Czerwionka-Leszczyny, Pawłowice, Świerklany, Ornontowice, Orzesze, Zebrzydowice, Pszczyna, Strumień. Mieszkańcy gminy tracący ulgi od 1 października (brak finansowania miasta) Wszystkie gminy spoza MZK, m.in. Wodzisław Śląski, Rybnik, Żory

Trąba powietrzna w Marklowicach. Straż pożarna interweniowała na Śląsku ponad 100 razy

MARKLOWICE Poniedziałkowe popołudnie na Śląsku, zwłaszcza w naszym regionie, upłynęło pod znakiem intensywnych burz i ulewnych deszczy. W Marklowicach przeszła trąba powietrzna. Na szczęście, nikt nie odniósł obrażeń.

Pod kątem zjawisk pogodowych to było intensywne poniedziałkowe popołudnie. Strażacy podjęli dziesiątki interwencji, zwłaszcza w powiecie rybnickim, gdzie doszło do zalania ulic, piwnic i posesji - głównie w Rybniku, w Lyskach i Czerwionce-Leszczynach. Strażacy z Rybnika obsłużyli 35 zdarzeń, m.in. w związku z podtopieniami w szkołach w Rybniku i Czerwionce (Rybnik ul. Szewczyka, ul. Klasztorna, Czerwionka-Leszczyny, ul. Broniewskiego) oraz w rybnickim sanepidzie.

Jednak najbardziej spektakularne i niebezpieczne zjawisko odnotowano w Marklowicach, gdzie powstała trąba powietrzna. Powietrzny wir utworzył się nad polami i łąkami, został zarejestrowany na nagraniu, które opublikowali Polscy Łowcy Burz.

(sqx)



FOTO: SCREEN Z NAGRANIA NA FANPAGE POLSCY ŁOWCY BURZ

Dynamiczny przebieg zdarzeń w pogodzie odnotowano w poniedziałkowe popołudnie w naszym regionie.

eprasa.pl b252f21b50

Burmistrz Połomski tłumaczy się z planów budowy zlewni. Mieszkańcy protestują

RYDUŁTOWY W rydułtowskim urzędzie odbyła się konferencja prasowa burmistrza Marcina Połomskiego oraz urzędników związanych z tematem planów zlewni, która ma powstać. Na spotkanie przyszedł również radny Gabriel Miliczek oraz jeden z mieszkańców, którzy krytycznie wypowiadają się na temat powstania zlewni w tym miejscu.

Przypomnijmy, mieszkańcy ulicy Obywatelskiej oraz okolic wystosowali skargę na burmistrza miasta w związku z brakiem konsultacji społecznych. Sprawa dotyczy rozbudowy zlewni ścieków przy oczyszczalni. Zdaniem mieszkańców uciążliwości po przeprowadzeniu inwestycji będą nie do zniesienia. Projektowana stacja zlewna w Rydułtowach jest wymiarowana na 20 518 m3 ścieków miesięcznie, co daje wartość roczną 246 216 m3 ścieków rocznie. Rodzi to obawy mieszkańców o znaczące uciążliwości i jednocześnie intensywność przejazdów samochodów asenizacyjnych. Na poniedziałkowej komisji rozpatrywano skargę mieszkańców. Radni komisji jednogłośnie zdecydowali o uznaniu skargi za zasadną, więc będzie ona procedowana również podczas najbliższego posiedzenia sesji rady miejskiej.



Burmistrz Marcin Połomski i radny Gabriel Miliczek.

Połomski: Nic nie jest załatwiane po cichu

Na konferencji prasowej, która odbyła się w urzędzie, burmistrz oraz urzędnicy przedstawili temat potencjalnej budowy stacji zlewnej przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Wodzisławiu Śląskim.

Jak zaznaczył Połomski, to nie miasto czy burmistrz, ale przedsiębiorstwo jest realizatorem tego projektu. - Od początku nie jest nic załatwiane po cichu i na pewno burmistrz niczego nie buduje - stwierdził na początku konferencji Połomski, odnosząc się jego zdaniem do dezinformacji, która pojawiła się w mediach.

Następnie burmistrz mówił o konsultacjach z radą. Połomski stwierdził, że jego działania muszą być zgodne z radą miasta i to radni będą ostatecznie podejmować decyzje. - Rada miasta jest władzą stanowiącą, burmistrz jest tylko władzą wykonującą - mówił. Połomski mówił też o konsultacjach z mieszkańcami i wyjaśnił dlaczego jedno z nich się nie odbyło. Jak zaznaczył, było to związane z chorobą jednej z osób, która ze strony miasta miała uczestniczyć w wydarzeniu.

Jak stwierdził, temat zlewni pojawił się ze względu na przystąpienie miasta do projektu związanego z pozyskaniem środków z funduszu szwajcarskiego. PWiK znalazło się w tym projekcie ze względu na możliwość pozyskania dużych środków na budowę kanalizacji. Inwestycja miała być realizowana właśnie z tego funduszu. Co ciekawe, ostatecznie wniosek nie został przyjęty, dlatego konieczne jest szukanie innych źródeł finansowania.

Podczas spotkania poruszono również m.in. kwestię miejsca nowej zlewni. Mówiono o tym, dlaczego - według przedsiębiorstwa wodociągów i kanalizacji jest potrzebna. Zaznaczono, że były brane pod uwagę inne miejsca w Rydułtowach, ale nie spełniają oczekiwań i wiązałyby się to z kosztami. Chodzi również o kwestię grawitacji.

Jak wynikało z przedstawionych przez urząd informacji, w Rydułtowach jest 1200 domów (obiektów), które nie są podłączone do kanalizacji. Z tych obiektów wywożone są nieczystości samochodami. Zapytano jednak, czy również z innych miast lub miejscowości rydułtowska oczyszczalnia przyjmuje nieczystości. Burmistrz odpowiedział, że przedsiębiorstwo jest spółką, która ma prawo zarabiać i taka możliwość istnieje. Zaznaczono jednak, że nowa inwestycja ma służyć wyłącznie mieszkańcom Rydułtów i tak też było to zaznaczone we wniosku.

Gabriel Miliczek: Nie jesteśmy zbiornikiem dla gmin

Przeciwko decyzji protestują mieszkańcy. Radny Gabriel Miliczek, który razem z mieszkańcem przyszedł na spotkanie w Rydułtowach również protestuje przeciwko decyzji władz miasta. Miliczek jest członkiem komisji skarg i wniosków, która jednogłośnie przyjęła skargę. Jak mówił w rozmowie z nami, nie spodziewał się takiej sytuacji, że nawet cała komisja poprze skargę.

- Mieszkańcy są przeciwni budowie zlewni i ja również jestem przeciwny. Inwestycja ma powstać za przejazdem kolejowym, są tam ciągle korki, miejsce jest niedogodne dla mieszkańców. U nas jest wszędzie smród, mamy hałdę która dymi, teraz ma jeszcze powstać biogazownia - komentował radny Miliczek, po spotkaniu w urzędzie.

Radny wskazuje na nieprzyjemny zapach dla mieszkańców w okolicy zlewni oraz obniżenie wartości ich działek.

- Przecież my nie jesteśmy tu jakimś zbiornikiem od wszystkich gmin, żeby oni zwozili do nas ścieki. Kto tu będzie chciał mieszkać? Te działki tracą na wartości - dodaje radny.

Kolejne spotkanie z mieszkańcami i sesja

18 września urzędnicy mają się spotkać z mieszkańcami w temacie zlewni. Na najbliższej sesji będzie też rozpatrywana skarga, która została przyjęta przez komisję w ubiegłym tygodniu.

Fryderyk Kamczyk

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

Wójt Gminy Gorzyce

44-350 Gorzyce, ul. Kościelna 15, woj. śląskie, tel./fax 32 451 30 56, www.gorzyce.pl

OGŁASZA PIERWSZE PRZETARGI USTNE NIEOGRANICZONE NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI NIEZABUDOWANYCH POŁOŻONYCH W ODRZE W REJONIE UL. GŁÓWNEJ

1) Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości położonej w Odrze, będącej własnością Gminy Gorzyce, stanowiącej działkę:

– nr 533/71 k.m. 1 obręb Odra, pow. 0,0139 ha, księga wieczysta nr GL1W/00081937/9, użytek gruntu wg ewidencji gruntów: B (tereny mieszkaniowe).

Cena wywoławcza: 11.856,00 zł netto (14.582,88 zł brutto)

Wysokość wadium: 1.200,00 zł

2) Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości położonej w Odrze, będącej własnością Gminy Gorzyce, stanowiącej działkę:

– nr 534/71 k.m. 1 obręb Odra, pow. 0,0139 ha, księga wieczysta nr GL1W/00081938/6, użytek gruntu wg ewidencji gruntów: B (tereny mieszkaniowe).

Cena wywoławcza: 17.686,00 zł netto (21.753,78 zł brutto)

Wysokość wadium: 1.800,00 zł

Terminy i miejsce przetargów:

Przetargi odbędą się w dniu 21.10.2025r., o następujących godz.:

- 10.00 – przetarg na działkę nr 533/71 k.m. 1 obręb Odra
- 11.30 – przetarg na działkę nr 534/71 k.m. 1 obręb Odra

Przetargi odbędą się w Urzędzie Gminy w Gorzycach przy ul. Kościelnej 15, na sali narad – nr 5.

Informacje wspólne dla obu w/w przetargów:

Zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług sprzedaż nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług VAT w wysokości 23%. Do wylicytowanej ceny netto zostanie doliczony podatek VAT.

Wadium wnieść należy w formie pieniądza (PLN).

Wadium w podanej wysokości wpłacić należy w terminie **do dnia 15.10.2025 r.** na konto Gminy Gorzyce nr **87 8469 0009 0000 0257 2000 0009** prowadzone przez Bank Spółdzielczy w Gorzycach, z zaznaczeniem numeru działki, na które zostało wpłacone oraz z określeniem podmiotu (imię i nazwisko, nazwa firmy) przystępującego do przetargu. W przypadku zamiaru nabycia nieruchomości w ramach wspólności ustawowej małżeńskiej wadium winno być wniesione w imieniu obojga małżonków i oboje małżonkowie winni być obecni na przetargu, bądź też jeden z nich posiadając zgodę drugiego małżonka na odpłatne nabycie przedmiotowej nieruchomości. W przetargu mogą brać udział osoby, które wniosą wadium w terminie wyznaczonym w niniejszym ogłoszeniu.

Za dzień zapłaty wadium uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na konto bankowe Gminy Gorzyce.

Pełna treść ogłoszenia o przetargach została opublikowana na stronie internetowej www.gorzyce.pl, bip.gorzyce.pl, a także wywieszona na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Gorzycach przy ul. Kościelnej 15.

Szczegółowych informacji w sprawie przetargów udzielają pracownicy Referatu Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu Gminy w Gorzycach, ul. Kościelna 15, biuro nr 24, 25, tel. 32 4513 056 wew. 20 lub 18 w każdym dniu roboczym w godzinach: poniedziałek od 7.30 do 17.00 wtorek – czwartek od 7.30 do 15.30, piątek od 7.30 do 14.00.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Gorzyce

działając na podstawie art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Gorzycach przy ul. Kościelnej 15, wywieszono w dniu 16.09.2025 r. na okres 21 dni, wykaz obejmujący nieruchomość będącą mieniem komunalnym Gminy Gorzyce przeznaczoną do zbycia.

Z wykazem można się również zapoznać na stronie internetowej gminy: www.gorzyce.pl oraz bip.gorzyce.pl

OGŁOSZENIE

Zakład Gospodarki Komunalnej w Radlinie ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na wynajem pomieszczeń w budynku przy ul. Korfantego 61 w Radlinie, o pow. użytkowej 44,78 m², począwszy od października 2025 r.

Szczegóły oferty dostępne będą pod adresem: https://zgk.radlin.pl/zgk/

Ofertę wraz z wymaganymi dokumentami należy złożyć do dnia **22.10.2025 r., do godziny 9.00** w Sekretariacie ZGK w Radlinie, otwarcie ofert 22.10.2025 r. godz. 9.15. Możliwość obejrzenia lokalu w terminie od 16.09.2025 r. do dnia 10.10.2025 r. w godz. 8.00 – 13.30 po wcześniejszym ustaleniu telefonicznym: tel. 32-459-02-61 / 32-459-02-45.

eprasa.pl b252f21b50

Spółka Restrukturyzacji Kopalń ogłosiła przetarg na rekultywację hałdy Wrzosy I

PSZÓW Spółka Restrukturyzacji Kopalń poinformowała, że hałda zostanie ugaszona. Zamiast dymu ma tam powstać bezpieczny teren i zieleń.

– Na ten moment mieszkańcy Pszowa czekali od lat. Zapożarowane zwałowisko odpadów pogórniczych po byłej Kompanii Węglowej, czekają specjalistyczne prace naprawcze. SRK ogłosiła już przetarg – wszystko zgodnie z deklaracjami złożonymi w maju tego roku. Naprawa obiektu potrwa 6 lat – czytamy w komunikacie SKR.

– Rekultywacja staje się faktem. Robimy tak jak mówimy. Były deklaracje ogłoszenia przetargu jeszcze w tym roku i tak się stało. Troska o bezpieczne, szybkie zrekultywowanie tego terenu hałdy leży mi na sercu. Dla mieszkańców Pszowa i Rydułtów nie jest to łatwe sąsiedztwo, ale dziś SRK to zmienia. Naprawiamy błędy po Kompanii Węglowej, od której otrzymaliśmy hałdę Wrzosy. Bezużyteczny i w dodatku niebezpieczny obszar zostanie przywrócony gospodarce, a mieszkańcy zyskają tereny zielone. To nasz kolejny wkład w transformację regionu – mówi Jarosław Wieszołek, prezes SRK.

Jak informuje SKR, roboty dotyczą kompleksowej usługi przywrócenia środowiska do stanu właściwego wraz z uregulowaniem stosunków wodnych i odpowiednim ukształtowaniem terenu. – Całość będzie prowadzona w oparciu o decyzję naprawczą. Obszar prac obejmuje łącznie nieco ponad 20 ha. Zalega tam blisko 6 mln ton pogórniczego kruszywa – informuje SKR.

Do sprawy odnieśli się już pszowscy radni. – To bardzo ważny krok dla naszego miasta – chodzi o poprawę bezpieczeństwa, jakości powietrza oraz przyszłe zagospodarowanie terenu po górnictwie. Jako radni klubu „Pszów – Nasza Wspólna Sprawa" będziemy monitorować ten proces i na bieżąco informować Was o postępach – napisali w tej sprawie w social mediach przedstawiciele komitetu Pszów – Nasza Wspólna Sprawa.

Jaki jest plan działania?

Rekultywacja hałdy Wrzosy I rozpocznie się od robót przygotowawczych, które obejmą wykonanie drogi dojazdowej, dróg technologicznych oraz przygotowanie zaplecza technicznego i technologicznego. Następnie planowane jest przystąpienie do prac zasadniczych, które potrwają trzy lata. W tym czasie prowadzone będą działania zmierzające do likwidacji zapożarowania, w tym wykonanie ekranów hydrotermoizolacyjnych, prace rozbiórkowe zwałowiska, wystudzenie zapożarowanego materiału oraz uszczelnienie poziome i skośne zamykające od góry wnętrze zapożarowanej części obiektu. Temperatura powierzchni w ogniskach pożarowych na zachodniej skarpie hałdy przekraczała miejscami nawet 450 stopni Celsjusza, dlatego właśnie ten etap będzie najbardziej uciążliwy.

Po jego zakończeniu przewidziano ponowne kształtowanie bryły zwałowiska. Proces ten obejmie wykorzystanie wystudzonego materiału zmieszanego z materiałem inertnym, czyli obojętnym i niepalnym. W rezultacie hałda zostanie nieznacznie obniżona, zbocza uzyskają łagodniejsze nachylenie, a dodatkowo powstaną niewielkie półki, które poprawią warunki hydrologiczne zarówno samego obiektu, jak i jego otoczenia. W ramach prac zamontowane zostaną również rurki kontrolne, umożliwiające okresowe pomiary temperatury wewnątrz zwałowiska.



FOTO: ARCH. NOWINY.PL

Praca na hałdzie potrwają 6 lat.

Trzecim etapem rekultywacji będzie część biologiczna wraz z zabiegami pielęgnacyjnymi. W jej ramach powierzchnia hałdy zostanie obsiana trawą i obsadzona krzewami, a dodatkowo nasadzone zostaną drzewa. Dzięki temu teren odzyska swoje walory użytkowe i przyrodnicze.

Na realizację przedsięwzięcia Spółka Restrukturyzacji Kopalń pozyskała środki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Proces rekultywacji zapożarowanych hałd należy do zadań szczególnie złożonych, wymagających szczegółowych badań i analiz. Przy opracowywaniu koncepcji oraz planów działań spółka korzysta z wiedzy i doświadczenia specjalistów ze środowiska naukowego.

Dlaczego tyle to trwało? SKR wyjaśnia

– Wstępna koncepcja prac gaśniczych i rekultywacji zakładała częściowy wywóz zapożarowanego materiału. Została ona jednak odrzucona przez Burmistrza i Radę Miasta Pszów, ze względu na zakładany wywóz materiału ulicami miasta i możliwy sprzeciw mieszkańców. W połowie maja 2022 roku przedstawiciele Pszowa zaproponowali wykorzystanie sąsiadujących działek na potrzeby składowania zapożarowanego materiału, unikając tym samym konieczności transportu. Dlatego 30 maja 2022 roku, podczas kolejnego spotkania, władze gminy zaakceptowały nową koncepcję zaproponowana przez Wykonawcę. Zakładała ona wykorzystanie gminnych działek do składowania zapożarowanego materiału, zamiast przewozu ulicami miasta. Niestety finalnie nie uzyskano porozumienia w kwestii uzgodnienia warunków przekazania Wykonawcy działek należących do miasta. W związku z tym konieczne było opracowanie kolejnej koncepcji rekultywacji hałdy (bez wywozu materiału oraz wykorzystania gminnych działek). SRK prowadziła też ustalenia z Operatorem Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., którego fragment infrastruktury znajduje się w pobliżu hałdy. Wydłużające się ustalenia i dynamiczna sytuacja termiczna na zwałowisku wymusiły aktualizację dokumentacji. Gotowy dokumenty spółka odebrała w drugiej połowie 2025 roku, co umożliwiło przygotowanie dokumentacji przetargowej i ogłoszenie postępowania – czytamy w komunikacie SKR.

Podejmowane są prace zabezpieczające

Jeszcze przed rozpoczęciem kompleksowej rekultywacji Spółka Restrukturyzacji Kopalń prowadziła działania mające na celu ograniczenie skutków zapożarowania hałdy Wrzosy I. Były to prace doraźne, realizowane w trosce o bezpieczeństwo i komfort życia mieszkańców sąsiednich miejscowości. – Równolegle do toczących się uzgodnień i procedur na rekultywację hałdy Wrzosy I, SRK kierując się dobrem okolicznych mieszkańców, podjęła doraźne prace zabezpieczające. Ich celem było ograniczenie emisji dymu i uciążliwości odorowych. Prace realizowane były w 2020, 2023, 2024 i 2025 roku. W sumie zabezpieczono blisko 25 tys. m kw. hałdy. Mając na uwadze bezpieczeństwo mieszkańców SRK informuje o wszystkich działaniach prowadzonych na zwałowisku gminy Pszów, Rydułtowy oraz Starostwo Wodzisławskie. Przed każdym rozpoczęciem kolejnych prac przesyłana jest informacja do Urzędu Miasta Pszów z prośbą o poinformowanie mieszkańców. Przedstawiciele spółki uczestniczą też we wszystkich spotkaniach dotyczących działań na hałdzie – informuje SKR.

Spadek po KWK Anna

Hałda w Pszowie związana jest z działalnością nieistniejącej już KWK Anna.

– Hałda Wrzosy I powstała w wyniku działalności pobliskiej kopalni Anna. Po likwidacji Kompani Węglowej w 2017 roku trafiła ona wraz z przejmowanym majątkiem do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Zgromadzone na terenie zwałowiska odpady powydobywcze charakteryzują się znaczną zawartością części palnych, biorących udział w procesie samonagrzewania się i samozapalania, co w konsekwencji doprowadziło do powstawania widocznych stref wysokiej aktywności termicznej – informuje SKR.

Źródło: Spółka Restrukturyzacji Kopalń

eprasa.pl b252f21b50

16 linii w jednym systemie. Powiat wodzisławski publikuje rozkład jazdy i zaprasza do zgłaszania uwag

POWIAT Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śląskim informuje, że mieszkańcy mogą już sprawdzić rozkład jazdy nowych linii Wodzisławskiej Komunikacji Powiatowej. Autobusy mają ruszyć w styczniu 2026 r. Zgodnie z zapowiedziami kursy ułożono z myślą o dojazdach do szkoły, pracy i na przesiadki.

Co się zmieni od stycznia

Jak czytamy w komunikacie starostwa, sieć została przeprojektowana pod stały rytm odjazdów. Na większości tras autobusy mają jeździć co godzinę, a z większych osiedli – co pół godziny. Rozkłady zsynchronizowano z węzłami przesiadkowymi: dworcem kolejowym i autobusowym, tak by na głównych węzłach odjazdy następowały w równych odstępach.



Autobus Wodzisławskiej Komunikacji Powiatowej

Cztery nowe linie i dodatkowe przystanki

Od stycznia w siatce połączeń pojawią się cztery nowe linie: 50, 51, 52 i 53. To efekt konsultacji z lipca 2025 r., podczas których mieszkańcy zgłosili ponad 50 uwag. W odpowiedzi – informuje starostwo – dołożono m.in. linię 53 oraz nowe przystanki w miejscach, gdzie potoki pasażerskie są największe:

- Bogumińska Stadion Aleja
- Kokoszycka Osiedle Batory
- Chrobrego Sklep
- Rogowska Cmentarz
- Rozwojowa (strefa gospodarcza)

16 linii w całej sieci i dojazdy do sąsiednich gmin

Po zsumowaniu nowych tras z dotychczasowymi, mieszkańcy zyskają łącznie 16 linii w ramach jednego systemu. Autobusy nowych linii mają dojeżdżać także do Marklowic, Mszany, Połomi i Pszowa, co – jak podaje starostwo – ułatwi podróże nie tylko po mieście, ale i między gminami.

Gdzie szukać rozkładów i jak zgłaszać uwagi

Rozkłady są już dostępne do wglądu – informuje Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śląskim. W sprawach związanych z kursowaniem i organizacją linii urząd prosi o kontakt pod adresem: autobusy@powiatwodzislawski.pl.

(żet)

Wilchwiańska biesiada znów przyciągnęła mieszkańców

WODZISŁAW ŚL. W dzielnicy Wilchwy mieszkańcy tłumnie wybrali się na 5. Wilchwiańską Biesiadę, która w tym roku została zorganizowana w Starej Stodole.

Uczestnicy biesiady jak zwykle z dobrym humorem podeszli do wspólnej zabawy. Nie byłaby ona możliwa, gdyby nie zespół Vizard, który zaprezentował znane przeboje i taneczne hity.

- To był wieczór i noc pełna muzyki, tańca i świetnej zabawy! Niesamowity zespół Vizard sprawił, że pod względem muzycznym była to bez wątpienia najlepsza biesiada w historii. A dzięki Browarowi Staro Stodoła nikt nie wyszedł głodny ani spragniony. Dziękuję wszystkim, którzy byli z nami – tworzycie niezapomniany klimat! - podkreślił w social mediach przewodniczący rady dzielnicy Mariusz Blazy.

(ska)



Do zabawy podczas biesiady zaprosił zespół Vizard



Mieszkańcy dzielnicy Wilchwy mieli okazję bawić się na biesiadzie już po raz 5.

Nowy sprzęt dla OSP Skrzyszów ma zwiększyć skuteczność akcji po nawałnicach



FOTO: FB OSP SKRZYSZÓW

Nowe wyposażenie i szkolenia w zakresie technik linowych mają zwiększyć zarówno bezpieczeństwo strażaków, jak i skuteczność prowadzonych działań

SKRZYSZÓW Ekstremalne zjawiska pogodowe coraz częściej uderzają w gminę Godów i powiat wodzisławski. Ochotnicza Straż Pożarna w Skrzyszowie, chcąc skuteczniej radzić sobie z ich skutkami, zrealizowała projekt „Ekstremalnie przygotowani – Zakup sprzętu alpinistycznego dla OSP Skrzyszów" w ramach programu „Wzmocnij Swoje Otoczenie".

Sprzęt do pracy w trudnym terenie i na wysokości

Jak informuje prezes OSP Skrzyszów Mariusz Mężyk, zakup dotyczy przede wszystkim narzędzi umożliwiających bezpieczne usuwanie połamanych drzew i konarów z dachów budynków oraz zabezpieczanie uszkodzonych elementów konstrukcyjnych.

– W ramach projektu zakupiliśmy m.in. specjalistyczne piły do cięcia drzew oraz sprzęt alpinistyczny, aby szybciej i bezpieczniej działać w sytuacjach kryzysowych – podkreśla prezes.

Co znalazło się w wyposażeniu

W ramach realizacji projektu jednostka wzbogaciła się o pilarki, uprząż, szlki, kaski i wiele innych elementów. OSP Skrzyszów podkreśla, że decyzja o zakupie sprzętu alpinistycznego wynika z obserwowanego w ostatnich latach nasilenia zagrożeń wymagających pracy na wysokości.

– W naszym regionie coraz częściej musimy usuwać połamane drzewa z dachów, zabezpieczać zerwane konstrukcje czy prowadzić akcje ratunkowe w trudno dostępnych miejscach – mówi Mariusz Mężyk.

Plany na przyszłość – grupa wysokościowa

Nowe wyposażenie i szkolenia w zakresie technik linowych mają zwiększyć zarówno bezpieczeństwo strażaków, jak i skuteczność prowadzonych działań.

– W dalszej perspektywie planujemy utworzenie specjalistycznej grupy wysokościowej, która będzie współpracować z Państwową Strażą Pożarną przy ekstremalnych zjawiskach pogodowych, takich jak wichury czy nawałnice – zapowiada prezes OSP Skrzyszów.

(FK)

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE

Likwidowany zakład zegarmistrzowski

ENJOT z Pszowa

prosi klientów o umawianie się po odbiór zegarów do 31 października br.

Tel. 697-972-909

eprasa.pl b252f21b50

ROWERON 2025

Wykręciliśmy REKORD POLSKI

Na najwięcej energii elektrycznej wyprodukowanej poprzez pedałowanie na rowerach w ciągu 1 godziny

Nasz wynik 388,80 Wh!



Dziękujemy wszystkim uczestnikom, współorganizatorowi Gminie Kuźnia Raciborska oraz sponsorowi głównemu NEO ENERGY GROUP

Dołącz do nas na Facebooku! rowerON

POMYSŁ I REALIZACJA

eprasa.pl b252f21b50

Czy mieszkańcy stracą prawo do wystąpień na sesjach?

WODZISŁAW ŚL. W Wodzisławiu Śląskim toczy się gorąca dyskusja nad kształtem nowego statutu miasta. Radny Łukasz Chrząszcz alarmuje, że pojawiła się propozycja prezydenta Mieczysława Kiecy i części radnych, aby zlikwidować lub przesunąć na koniec obrad punkt „wystąpienia mieszkańców".

Zdaniem radnego byłoby to poważne ograniczenie prawa do wyrażania opinii przez wodzisławian i krok w stronę osłabienia społeczeństwa obywatelskiego. Chrząszcz przypomina, że dotychczasowe rozwiązanie – umożliwiające mieszkańcom zabranie głosu na początku sesji – stało się jednym z wyróżników wodzisławskiego samorządu i dawało realną szansę na to, by głos społeczności lokalnej wybrzmiał w centrum obrad. Jak podkreśla, z tej możliwości korzystali już przedsiębiorcy, działkowcy, społecznicy czy rodzice, którzy mieli odwagę mówić wprost o swoich problemach i postulatach.

– Prezydent Kieca i niektórzy radni chcą zlikwidować punkt "Wystąpienia mieszkańców" na sesjach Rady Miasta. Ewentualnie w przypływie łaski przenieść go na koniec sesji, aby nikt nie przychodził i nie zawracał im głowy. Argumentacja? Bo przychodzi dużo mieszkańców i zabierają czas. Niekiedy nie są mili dla radnych i prezydenta. Obecność mieszkańców niektórzy radni nazywają „ustawkami". Napiszę wprost. Dla mnie to zamach na wolność słowa i społeczeństwo obywatelskie. W poprzedniej kadencji wypracowaliśmy standard, który nie jest obecny we wszystkich miastach. W Wodzisławiu Śląskim każdy mieszkaniec może przyjść i zabrać głos. Na początku sesji, ponieważ w ten sposób pokazujemy, że mieszkańcy są dla nas najważniejsi i pracujemy dla nich – napisał na Facebooku radny Chrząszcz.

– Tylko w tym roku na sesjach wypowiadali się lokalni przedsiębiorcy, działkowcy, społecznicy, rodzice i inne osoby. Mieli odwagę przyjść i zabrać głos, a niekiedy przekonać do swoich racji. Takim ludziom należy się szacunek, a nie zamykanie ust. Prezydent Kieca z radnymi ewidentnie pomylili tutaj odwagę z odważnikiem. Mogę się nie zgadzać z opiniami niektórych mieszkańców, ale jako radny zawsze każdego wysłucham. Jeśli prezydent i jacyś radni nie chcą słuchać mieszkańców, bo wolą mieć spokój i żyć w swojej bańce, to może lepiej zrzec się mandatu radnego? Piszę o tym teraz, gdy prace nad statutem trwają. Póki nie jest za późno na głośne wyrażenie sprzeciwu wobec tej antyobywatelskiej propozycji Prezydenta Kiecy – zwrócił uwagę radny.



Radny Łukasz Chrząszcz krytycznie odnosi się do zmian.

Mieszkańcy przeciwko

Pod materiałem opublikowanym na Facebooku pojawiły się krytyczne komentarze – Jako mieszkanka miasta Wodzisławia Śląskiego chce mieć wolność słowa! Jak radni i prezydent nie chcą słuchać mieszkańców za co biorą pieniądze. Na ręce jednej ręki idzie policzyć radnych, którzy słuchają mieszkańców i im pomagają – napisała Agnieszka Tkocz.

Rzecznik urzędu: wielu radnych wielokrotnie zwracało uwagę na ułomności niektórych jego zapisów statutu.

Do sprawy odniosła się również rzecznik wodzisławskiego urzędu – Klaudia Bartkowiak.

– Statut miasta musi być zgodny z prawem, a jego zapisy regulowane są w odrębnych przepisach. Dlatego, w dużym uproszczeniu, podjęto prace nad zmianami naszego miejskiego statutu. Na początku tej kadencji wielu radnych wielokrotnie zwracało uwagę na ułomności niektórych jego zapisów, na to, że statut wymaga naprawy, korekty. W efekcie odpowiedzialni, merytoryczni pracownicy Urzędu Miasta uczestniczyli w szkoleniach i konsultacjach ze specjalistami od konstruowania statutów miast w całej Polsce. Następstwem tych działań są właśnie propozycje zmian (propozycje zmian w tym momencie, co trzeba podkreślić, niewiążące), które teraz analizuje i nad którymi ma pracować powołany przez Radę Miejską zespół – zespół złożony z dziewięciorga radnych z różnych komitetów (Barbara Połednik, Łukasz Chrząszcz, Stefan Grzybacz, Adam Króliczek, Izabela Grela, Anna Piotrowska, Krystian Brawański, Mariusz Blazy, Roman Kapciak). Pamiętajmy, że jesteśmy administracją i musimy działać zgodnie z przepisami prawa. Oczywiście, jednocześnie niezwykle ważne jest, aby głos mieszkańców, niezależnie od tego, czy jest wygodny, był słyszany i brany pod uwagę. Eksperci zajmujący się statutami miejskimi podkreślają tu jednak, że sesje Rady Miejskiej są narzędziem przede wszystkim do podejmowania decyzji w drodze uchwał, czyli narzędziem realizacji podstawowego mandatu radnego. Statut ma natomiast wspierać prawidłowe funkcjonowanie miasta, samorządu – napisała w komentarzu Bartkowiak.

Łukasz Chrząszcz skomentował wypowiedź rzeczniczki w bardzo ciekawy sposób – Pani Klaudia wykonuje tylko swoją pracę. Jako rzeczniczka musi się mocno wygimnastykować aby bronić głupich pomysłów swojego szefa. Zapewne jako młoda urzędniczka nie popiera takich antyobywatelskich zapędów, a przynajmniej mam taką nadzieję – napisał radny Chrząszcz.

Krytycznie do propozycji zmian odnieśli się również między innymi radni Alan Szatyło, Anna Piotrowska i Lidia Ptak.

Do sprawy będziemy wracać. **(FK)**

Trzy Wzgórza wybrały radę dzielnicy

WODZISŁAW ŚL. W minioną środę (10.09.) w Szkole Podstawowej nr 10 mieszkańcy dzielnicy Trzy Wzgórza wyłonili piętnastoosobową radę dzielnicy – informuje Urząd Miasta Wodzisławia Śląskiego. Frekwencja kandydatów była wysoka: do wyborów zgłosiło się 31 osób. Ostatni mandat rozstrzygnięto w wyborach uzupełniających po remisie trzech kandydatów.

W nadchodzącej kadencji 2025-2029 w radzie zasiądą: Alan Szatyło, Jan Bugajski, Izabela Grela, Stanisław Wujec, Dariusz Szymczak, Jarosław Szopa, Łucjan Musiolik, Aneta Trojanowska, Maryla Nisiewicz-Jaźwiec, Bogdan Jarosz, Ryszard Chojna, Bogdan Tomala, Leszek Czupryniak, Krzysztof Kopczyk, Rafał Kruczek.

Podczas spotkania wybrano także prezydium rady. Przewodniczącą została Izabela Grela, a wiceprzewodniczącą Maryla Nisiewicz-Jaźwiec. Na tym etapie nie wyłoniono jeszcze zarządu dzielnicy.

W wydarzeniu uczestniczyli m.in. zastępca prezydenta Izabela Kalinowska oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Wodzisławia Śląskiego Mariusz Blazy.

Kiedy wybory w pozostałych dzielnicach

Miasto przypomina terminy zbliżających się zebrań wyborczych:

- Stare Miasto – 17 września 2025 r., godz. 17:00, Szkoła Podstawowa nr 1, ul. Wałowa 5
- Kokoszyce – 23 września 2025 r., godz. 17:00, Ochotnicza Straż Pożarna, ul. Oraczy 6
- Jedłownik–Turzyczka–Karkoszka – 25 września 2025 r., godz. 17:00, Szkoła Podstawowa nr 2, ul. ks. Antoniego Roboty 7

(ż)



Nowa rada dzielnicy Trzy Wzgórza

eprasa.pl b252f21b50

Sierpień najlepszym miesiącem w historii katowickiego lotniska. Obsłużono 978,9 tys. pasażerów

Górnośląskie Towarzystwo Lotnicze S.A. (GTL S.A.) – spółka zarządzająca Międzynarodowym Portem Lotniczym „Katowice" im. Wojciecha Korfantego w Pyrzowicach – podsumowało ruch pasażerski w sierpniu 2025 r.



W lipcu i sierpniu śląskie lotnisko obsłużyło prawie 1,94 mln pasażerów.

W ósmym miesiącu br. na katowickim lotnisku obsłużono 978 903 pasażerów, czyli o 112 414 więcej (+13%) w porównaniu z tym samym miesiącem ub.r. Sierpień 2025 roku był najlepszym miesiącem w historii lotniska, pobity został dotychczasowy miesięczny rekord ustanowiony w lipcu bieżącego roku, kiedy to w Katowice Airport ostatecznie zanotowano 959 177 podróżnych.

W minionym miesiącu z siatki połączeń regularnych katowickiego lotniska, obsługiwanej przez linie lotnicze Wizz Air, Ryanair, PLL „LOT" oraz Air Dolomiti/Lufthansa, skorzystało 372 241 podróżnych, o 46 351 więcej (+14,2%) niż w sierpniu 2024 r. Na lotach czarterowych, realizowanych dla biur podróży, odnotowano 604 220 osoby, tj. o 66 697 więcej (+12,4%) niż rok wcześniej. W sierpniu br. w Katowice Airport wykonano 6592 startów i lądowań statków powietrznych, tj. o 797 więcej (+13,7%) niż w tym samym czasie w 2024 r.

- Za nami najlepsze wakacje kalendarzowe w historii Katowice Airport. W trakcie dwóch wakacyjnych miesięcy obsłużyliśmy prawie 1,94 mln pasażerów, w tym około 1,2 mln w segmencie ruchu czarterowego. Sezon letni jeszcze się nie kończy, a ruch we wrześniu nadal jest na bardzo wysokim poziomie. W tym miesiącu spodziewamy się około 880 tys. podróżnych – mówi Artur Tomasik, prezes Zarządu Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego S.A., firmy zarządzającej Katowice Airport.

Od stycznia do końca sierpnia 2025 r. w Katowice Airport obsłużono 4 949 376 pasażerów, czyli o 619 568 więcej (+14,3%) niż rok wcześniej. W tym samym okresie katowickie lotnisko odnotowało 2 314 365 osoby na rejsach regularnych – o 229 433 więcej (+11%) niż rok wcześniej – a z oferty biur podróży z wylotem z Pyrzowic skorzystało 2 608 618 pasażerów, tj. o 378 513 więcej (+17%) niż w tym samym czasie w 2024 r. Od stycznia do sierpnia 2025 r. w Katowice Airport odbyło się 36 346 startów i lądowań statków powietrznych, o 3589 więcej (+11%) niż rok wcześniej.

materiał na podstawie komunikatu Katowice Airport, oprac. (ska)

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Mam 68 lat. Od 2 lat jestem na emeryturze. Zatrudniłem się właśnie na umowie o pracę jako ochroniarz. Czy będę miał wyższą emeryturę, kiedy skończę pracować? Czy ZUS zawiesi mi moją emeryturę, którą teraz pobieram, gdy zacznę pracować?

Jeżeli osiągnął Pan powszechny wiek emerytalny, tj. 65 lat, to może osiągać Pan przychód w dowolnej wysokości, bez ryzyka utraty lub zmniejszenia świadczenia emerytalnego. Podejmując zatrudnienie ma Pan prawo do przeliczenia emerytury, lecz z uwagi na zbyt krótki opis sytuacji zainteresowanego, w kwestii ewentualnego przeliczenia świadczenia, w związku z podjęciem zatrudnienia na emeryturze, zachęcam do kontaktu z doradcą emerytalnym, który jest dostępny w każdej placówce ZUS. Wystarczy w Sali Obsługi Klienta wybrać na dyspenserze: doradca emerytalny i zostanie Pan skierowany do odpowiedniej osoby. Jednocześnie przypominam, że placówki ZUS otwarte są w poniedziałek od godz. 8.00 do godz. 17.00, a od wtorku do piątku, od godz. 8.00 do godz. 15.

Mam pytanie dotyczące emerytury górniczej. Czy przelicznik 1,2 dotyczy pracowników kopalni węgla kamiennego? Jakim przelicznikiem policzyć osobę dozoru w kopalni węgla kamiennego, która nie wykazała co najmniej połowy zjazdów?

Przelicznik 1,2 stosuje się przy wyliczeniu wysokości emerytury górniczej, do okresów pracy wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy na odkrywce węgla brunatnego lub w kopalni siarki. W przypadku pracowników dozoru ruchu pod ziemią w kopalni węgla kamiennego, przy wyliczeniu wysokości emerytury górniczej stosuje się przeliczniki 1,4 lub 1,5. Przelicznik 1,5 stosuje się do pracy na stanowiskach dozoru ruchu, wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pod ziemią. Przelicznik 1,4 stosuje się do okresów pracy na stanowiskach wymienionych w Zarządzeniu Nr 9 Ministra Przemysłu i Handlu z 23 grudnia 1994 r. lub do pracy, którą pracownik wykonuje pod ziemią przez co najmniej połowę dniówek roboczych w miesiącu.

Mąż zmarł i okazało się, że zalegał ze składkami na ZUS. Czy jako spadkobierczyni mogę się ubiegać o rozłożenie długu na raty? Kto w ogóle może ubiegać się o rozłożenie spłaty zadłużenia wobec ZUS na raty?

Każda osoba, która ma wobec ZUS zadłużenie z tytułu składek i nie ma pieniędzy na jego spłatę może ubiegać się o rozłożenie długu na raty. O taką możliwość mogą się starać przedsiębiorcy i byli przedsiębiorcy, spadkobiercy, osoby trzecie i następcy prawni, czyli osoby, na które przeniesiona została odpowiedzialność za zobowiązania z tytułu nieopłaconych składek, małżonkowie odpowiadający z majątku wspólnego za zadłużenie z tytułu składek współmałżonka, pełnomocnik, czyli osoba, która jest upoważniona przez przedsiębiorcę lub inne osoby odpowiedzialne za zadłużenie.

Jaka jest wysokość renty rodzinnej?

Renta rodzinna wynosi: 85 proc. świadczenia zmarłego - jeżeli do renty rodzinnej uprawniona jest jedna osoba; 90 proc. świadczenia zmarłego - jeżeli do renty rodzinnej uprawnione są dwie osoby; 95 proc. świadczenia zmarłego - jeżeli do renty rodzinnej uprawnione są trzy osoby lub więcej. ZUS bada uprawnienia zmarłego do wszystkich świadczeń emerytalno-rentowych, do jakich mógł mieć prawo w chwili śmierci. Ustala rentę rodzinną po świadczeniu w najkorzystniejszej wysokości. Wszystkim uprawnionym członkom rodziny przysługuje jedna łączna renta rodzinna, którą - w razie konieczności - dzielimy po równo między uprawnionych.

eprasa.pl b252f21b50

Meble z epoki trafiły do l
Odtworzą komnaty właś

WODZISŁAW ŚL. Pierwsze meble już są. Muzeum w Wodzisławiu Śląskim przygotowuje wyjątkową ekspozycję stałą. W najstarszym, klasycystycznym pałacu w Polsce fundacji rodu Dietrichsteinów mają zostać zrekonstruowane komnaty z XVIII i XIX wieku, które będą oddawały charakter epoki i odzwierciedlały wnętrza w jakich mogli mieszkać fundatorzy pałacu Guidobald Józef von Dietrichstein wraz z małżonką Marią Henckel von Donnersmarck.

Pomysł na przywrócenie pałacowym wnętrzom historycznych walorów to nie tylko efekt ambitnych planów muzealników, ale także mieszkańców miasta i odwiedzających muzeum.

– Ludzie często pytają nas jak mogły wyglądać wnętrza, w których mieszkała tu ówczesna arystokracja wraz z rodzinami. Chcemy przybliżyć ten fragment historii pałacu i tchnąć życie w zniszczone i ograbione przez dziejowe zawieruchy wnętrza. Stąd nasza decyzja o stworzeniu tej wyjątkowej ekspozycji. Podczas projektowania wnętrz będziemy posiłkować się wiedzą doświadczonej historyk sztuki Marty Dąbrowskiej, czerpiąc jednocześnie wzorce z innej rezydencji pałacowej Guidobalda von Dietrichsteina i jego drugiej żony Marii Anny Rottal jaka znajduje się w Napajedli na Morawach. Wykorzystane zostaną również wyniki przeprowadzonych badań archeologicznych, architektonicznych i historycznych. Wodzisławski Pałac Dietrichsteinów jest materialnym świadectwem więzi, które poprzez jego fundatora oraz architekta Franciszka Antona Grimma łączyły osiemnastowieczny Wodzisław i położoną w malowniczych Morawach Napajedlę . Jest to również potwierdzenie, że Śląsk przed wiekami był krainą wieloetniczną i wielowyznaniową, czerpiącą kulturę pełnymi garściami z nurtów cywilizacji europejskich - podkreśla Sławomir Kulpa, dyrektor Muzeum w Wodzisławiu.

Pierwsze zakupy już w Pałacu

Prezentowane meble zostały zakupione przez wodzisławskie Muzeum od państwa Olgi i Tomasza Ligęza. W skład kompletu wchodzą stół i sześć krzeseł, szezlong i serwantka. Meble liczą ponad 150 lat i były używane przez ówczesne elity. Stanowiły element wystroju jednej z ekskluzywnych willi stojących w centrum Katowic przy obecnej ulicy 3 Maja. Warto dodać, że przeszły gruntowną konserwację, dzięki czemu możliwa jest ich ekspozycja niemal od razu.

- Ten zakup jest dla nas szczególnie ważny, bo jest punktem wyjścia do zbudowania realistycznej wystawy prezentującej wnętrza komnat mieszkających w naszym pałacu arystokratów. Dlatego jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim, którzy do tego zadania się przyczynili. Z jednej strony sprzedającym meble państwu Ligęza, z którymi udało się wynegocjować atrakcyjną cenę eksponatów, a z drugiej strony Staroście wodzisławskiemu i Prezydentowi miasta, bo dzięki ich przychylności i finansowemu wsparciu Muzeum mogło sobie pozwolić na zakup takich mebli – mówi Sławomir Kulpa, dyrektor Muzeum w Wodzisławiu Śląskim. Z budżetu powiatu wodzisławskiego na ten cel przeznaczono cztery tysiące złotych. Natomiast pozostała kwota sześciu tysięcy złotych została pokryta z dotacji miejskiej.



Meble, które pozwolą zrekonstruować komnaty właścicieli pałacu oraz przedstawiciele instytucji zaangażowanych w pozyskanie zabytków. Od lewej: Józef Szymaniec (Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl.), Sławomir Kulpa (Muzeum), wicestarosta Barbara Chrobok, sekretarz miasta Anna Szweda-Piguła.

- Uważamy że ten zakup ma wiele znaczeń. Po pierwsze musimy budować swoją tożsamość na historii i tradycji. Po drugie odwiedzający te piękne mury mają prawo do odrobiny zapomnienia, przejścia w strefę marzeń, kreacji. Przy tym stole ktoś jadł, siedział, były konferencje, spotkania. Zadaniem dyrektora jest odtworzenie tego świata. Po trzecie ten zabytkowy budynek przenosi nas do czasów, w których żyło się inaczej i trochę wolniej. Cieszę się, gratuluję miastu, gratuluję muzeum tego zakupu i mam nadzieję, że otwiera to nową erę budowy muzeum od środka z historią i tradycją – mówi Barbara Chrobok, wicestarosta powiatu wodzisławskiego.

- Jedno jest pewne. Jak już wiemy wszystko wymaga ogromnej pracy, zaangażowania, dużo cierpliwości, ale też współpracy. I z tego się możemy cieszyć, że ta współpraca między nami a starostwem przynosi konkretne efekty. Dzisiaj to są efekty w postaci mebli, które uświetnią wnętrze naszego pałacu i będą kolejnym krokiem do zrobienia tego o czym od wielu lat marzyliśmy. Żeby ten pałac był nie tylko odnowiony w kwestii murów, podłóg i tego co widzimy, ale też oddawał charakter i blask wnętrz. Jesteśmy na dobrej drodze żeby tak było – dodaje Anna Szweda-Piguła, sekretarz miasta Wodzisław Śląski.

- Bardzo się cieszę z tego że powiat wodzisławski mógł się zaangażować w inicjatywą zakupu mebli. Nie pierwszy raz powiat wodzisławski finansował zabytkowe przedmioty do naszego muzeum. Myślę, że w przyszłości ta współpraca będzie kontynuowana. To wnętrze powoli nabiera nowego, starego blasku więc tym bardziej można się z tego cieszyć i takie akcje wspierać dlatego mam nadzieję, że w przyszłości będzie ich jeszcze więcej – mówi Józef Szymaniec, naczelnik Wydziału Promocji, Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim i jednocześnie radny Rady Miejskiej.

Zakupione meble wykonano w stylistyce francuskiej, którą promował na swoim dworze król Ludwik Filip I (1773-1850). Takie meble tworzono w seriach identycznych egzemplarzy z drewna mahoniowego, hebanowego i palisandrowego. Wybierano również gruszę i buk. Charakterystyczne są kabriolowe, esowate nogi i naroża z licznymi gzymsami, abstrakcyjnymi ornamentami i ozdobami. Stoły i biurka miały okrągłe lub owalne blaty. Warto podkreślić, że małe stoliczki przypominały często fantazyjne rzeźby. Były one wyposażone w specjalne przegródki i szufladki, gdzie trzymano karty i inne drobne przedmioty. Były także stoliki nocne oraz stoliki o innych przeznaczeniach.

W zakupionych meblach widoczne są motywy roślinne. W zwieńczeniu oparć krzeseł wyrzeźbiono różę i kwiat przypominający dużą stokrotkę. Nogi zakończone są w kształcie kopytka.

Salon francuskiej arystokracji w Wodzisławiu

- Meble będą idealnym odzwierciedleniem pokoju

eprasa.pl b252f21b50

Pałacu Dietrichsteinów. ścicieli

z drugiej połowy XIX wieku, w którym dominować będzie stylistyka francuska. W takim wnętrzu w latach 1854-1860 mógł mieszkać jeden z właścicieli dóbr wodzisławskich, pułkownik wojsk pruskich Carl Emil Georg von L'Estocq (1788-1864). Był to przedstawiciel francuskiej szlachty, a jego przodkowie – hugenoci najpewniej pochodzili z Pikardii i Szampanii, skąd jako reformowani kalwiniści uciekli przed prześladowaniami do Prus – wyjaśnia dyrektor Sławomir Kulpa.

Carl Emil Georg von L'Estocq urodził się w 1788 r. był synem zasłużonego w walkach z Napoleonem generała wojsk pruskich Antona Wilhelma von L'Estocq i jego drugiej żony, ochmistrzyni księcia pruskiego Fryderyki von Koppelow. Po skończeniu akademii wojskowej awansował do stopnia pułkownika. Był również marszałkiem dworu w Maklemburgii-Sterlitz. W 1817 r. poślubił Charlotte Wilhelmine von Wülcknitz, z którą miał trójkę dzieci, a po jej śmierci ożenił się z hrabiną Eveliną Matuschka. To z nią i dwójką dzieci mieszkał w wodzisławskim pałacu. Dzięki jego staraniom uporządkowano i zmeliorowano park zamkowy, gdzie w jego południowej części powstał staw.

Współpraca to podstawa w wymagającym projekcie

Realizując projekt wyposażenia wnętrz Pałacu Dietrichsteinów wodzisławskie Muzeum rozpoczęło współpracę nie tylko ze specjalistami z różnych dziedzin Martą Dąbrowską, dr. Mirosławem Furmankiem, czy Romanem Copem, ale również najstarszym polskim muzeum, czyli Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie. – Stamtąd już wypożyczyliśmy część mebli prezentujących XVIII-wieczną stylistykę. Jeśli będzie nam dane to chcielibyśmy uzyskać taki efekt, aby zwiedzający wystawę miał wrażenie, że właściciel wyszedł tylko na chwilę, ale zaraz wróci by dokończyć picie kawy, czy herbaty. Dlatego w planie jest jeszcze wypożyczenie drobniejszych elementów, które nadadzą charakteru wnętrzom. Będą to obrazy, zasłony, bibeloty, zastawy stołowe, figurki, zegary i inne eksponaty – mówi dyrektor Kulpa.

Komnaty fundatorów wymagają precyzji

Najtrudniejszym zadaniem jaki stoi przed muzeum jest odtworzenie komnat fundatorów pałacu Guidobalda Józefa von Dietrichsteina i Marii Henckel von Donnersmarck. Należy pamiętać, że Wodzisław jest miastem doświadczonym przez historię, gdzie zniszczone zostały niemal wszystkie źródła, a wiedza na temat wyposażenia pałacu jest właściwie szczątkowa. Wiadomo, że w pałacu na przykład w 1759 roku był naprawiany dach, w jadalni kładziono złocone boazerie, a w parku powstała oranżeria.

Aby wiernie zrekonstruować życie w wodzisławskim pałacu konieczne było poznanie danych biograficznych, upodobań i pasji jego fundatora. Guidobald Joseph von Dietrichsteina urodził się w 1717 roku w Wiedniu, a w 1738 roku odziedziczył dobra wodzisławskie. Jego pierwszą żoną była Maria Gabriela Henckel von Donnersmarck, razem z którą, w latach 1744-1747 ufundowali pałac. Autorem projektu był Franciszek Anton Grimm, nadworny architekt rodu Dietrichstein. Po śmierci żony w 1747r. Guidobald wyjechał na Morawy i dwa lata później ożenił się z Marią Anną von Rottal. Wspólnie zamieszkali w nowym pałacu. Tu też urodziła im się dwójka synów: Franciszek i Józef. Po 1754 roku rodzina opuściła Wodzisław i przeniosła się do Napajedli, gdzie wznieśli nowy pałac. Po 18 latach wspólnego życia Maria Anna von Rottal umiera. Guidobald Dietrichsteina żeni się po raz trzeci, tym razem z hrabiną Marią Josepha von Schrattenbach. Po 5 latach małżeństwa, w 1772 r., umiera na udar mózgu. Warto przy tym dodać, jak dowodzą pośrednie źródła, że do jego śmierci mogła przyczynić się jego małżonka, która przejęła pokaźny spadek jakim były dobra wodzisławskie.

Po śmierci Guidobalda Josepha von Dietrichsteina został sporządzony inwentarz jego majątku na dobrach morawskich. Dzięki temu pieczołowicie sporządzonemu dokumentowi wiemy, że hrabia otoczony był wieloma przedmiotami luksusowymi. O jego znacznym majątku świadczą opisane w inwentarzu dwa brylanty o wartości 1500 talarów. Była to jak na owe czasy ogromna kwota, za którą można było kupić najdroższą kamienicę przy wodzisławskim Rynku 1 lub stado 1500 owiec. Wiemy, że hrabia Dietrichstein był posiadaczem bogatej kolekcji tabakier, wśród których były egzemplarze wykonane ze złota, kryształów oprawianych w złoto, wykonanych z indyjskiego drewna i nawet eksponat wykonany ze skorupy żółwia. Miał też złoty zegarek kieszonkowy o wartości 99 talarów.

W jego gabinecie nie brakowało licznych książek religijnych. Część, z nich była w tamtym czasie niedozwolona, bo znalazła się na liście ksiąg zakazanych. Guidobald von Dietrichstein niewątpliwie był człowiekiem oświecenia, bo w jego gabinecie znajdował się teleskop, kompas, mikroskop oraz inne sprzęty wskazujące na zamiłowanie do nauki.

Kochał polowania, interesował się kabałą. W pałacu nie brakowało szlachetnych herbat i kaw, przypraw z całego świata, czekolad i innych delikatesów.

Stworzenie realistycznych komnat XVIII i XIX wieku będzie trudnym, ale niezwykle ważnym dla wodzisławskiego muzeum wyzwaniem. - Przed nami nie tylko przygotowanie projektu aranżacji pomieszczeń, ale również zdobycie funduszy na dalszy rozwój projektu. Bylibyśmy wdzięczni, gdybyśmy mogli wspólnie zrealizować to przedsięwzięcie. Wsparcie potrzebne jest z każdej strony, nie tylko władz samorządu, ministerstwa, ale również ze strony przedsiębiorców i osób prywatnych. Pamiętać należy, że Wodzisław Śląski doświadczył tragicznej historii. Dzieło, które zostałoby tu zrealizowane byłoby pomnikiem i pamięcią po ludziach, którzy żyli tu przed nami – podsumowuje dyrektor Sławomir Kulpa.

(ska), materiał na podstawie komunikatu Muzeum w Wodzisławiu Śląskim



W skład zakupionego zestawu wszedł szezlong oraz stół z sześcioma krzesłami

eprasa.pl b252f21b50

Dożynki gminne w Marklowicach z barwnym korowodem. Na świętowanie ustał nawet deszcz

MARKLOWICE Tegoroczne Dożynki Gminy Marklowice po raz kolejny udowodniły, że najmniejsza gmina powiatu wodzisławskiego ma się czym pochwalić. Barwny korowód powozów, maszyn rolniczych, wozów dożynkowych był obserwowany przez tłumy mieszkańców. A to dopiero początek świętowania.



Starości dożynek – Monika i Michał Marek przekazali dożynkowy chleb wójtowi Wiesławowi Mice

Tegoroczne dożynki rozpoczęły się od mszy świętych w dwóch marklowickich kościołach, a wczesnym popołudniem przez gminę przejechał barwny korowód z licznymi wozami, traktorami, kombajnami i tłumami mieszkańców, którzy ustawili się na trasie przejazdu.

Podczas części oficjalnej od tegorocznych starostów - Monikę i Michała Marków przekazali wójtowi Wiesławowi Mice symbol tegorocznych plonów - chleb wypieczony z zebranych ziaren. Wójt podziękował wszystkim rolnikom za trud pracy na roli i w gospodarstwie.

Rozstrzygnięto również konkursy: na Najciekawszy pojazd w Korowodzie, Najładniejszy Przydomowy Ogródek – Warzywniak 2025, Najlepszą Potrawę z Przydomowego Ogródka, Domowy Sok z Owoców, najładniejszą Posesję Dożynkową. W Marklowicach zaplanowano również ciekawą część koncertową, z występami m.in. Grzegorza Poloczka, Happy Jędrowski Show oraz Bez Nazwy.

(ska)



Przedstawiciele klubu Polonia Marklowice na swoim wozie dożynkowym



W korowodzie nie zabrakło licznych traktorów, mniejszych i większych.



Wozy dożynkowe zostały przygotowane z wyjątkową kreatywnością



Mieszkańcy tłumnie ustawili się na trasie przejazdu korowodu, aby oglądać barwną paradę

VIII Marklowicki Zlot Motocykli



VIII Marklowicki Zlot Motocykli

Ryk silników, zapach benzyny i motocyklowa pasja – tak wyglądał VIII Marklowicki Zlot Motocykli, który przyciągnął fanów jednośladów z całego regionu. Wydarzenie odbyło się w sobotę 13 września, w przeddzień dożynek gminnych.

Marklowice ponownie stały się centrum motocyklowej pasji. Podczas VIII Marklowickiego Zlotu Motocykli spotkali się właściciele jednośladów różnych marek i stylów – od klasyków po nowoczesne maszyny. Wydarzenie zgromadziło zarówno zapalonych motocyklistów, jak i mieszkańców, którzy przyszli podziwiać efektowne pojazdy (zibi)

eprasa.pl b252f21b50

DOŻYNKI GMINY GORZYCE 2025 NA BOGATO

Korowód wszystkich sołectw zachwycił publiczność



Dożynkowy korowód otwierały modelki w nietuzinkowych kreacjach



W korowodzie każde sołectwo miało swoją reprezentację



Nie zabrakło humorystycznych akcentów



Każde sołectwo przygotowało koronę dożynkową



Starostowie dożynek przekazali chleb wójtowi Danielowi Jakubczykowi



Sołtys Turzy Śl. Joachim Nielaba został odznaczony Złotą Odznaką za Zasługi dla Województwa Śląskiego

GORZYCE W gminie Gorzyce w sobotę 13 września odbyło się wielkie świętowanie rolników. Tegoroczne Dożynki Gminne odbyły się w ramach projektu GOBO Fest na pograniczu. Wydarzenie przyciągnęło liczną publiczność.

Święto plonów, czyli GOBO Fest na ludowo zaplanowano na sobotę 13 września. Dożynki rozpoczęły się mszą świętą w kościele w Turzy Śląskiej, bo to właśnie sołectwo Turza Śląska jest w tym roku gospodarzem dożynek. Popołudniem zabawę rozpoczął barwny korowód, w którym udział wzięły organizacje działające na terenie gminy, zespoły taneczne, koła gospodyń, OSP, zespoły śpiewacze, kluby sportowe, ale przede wszystkim rolnicy ze wszystkich sołectw. Barwnym wozom nie było końca, a publiczność mogła podziwiać przejazd wokół terenu rekreacyjnego GOSiR Nautica.

Po korowodzie nastąpiła część oficjalna dożynek, z tradycyjnym przekazaniem dożynkowego chleba. Tegorocznymi starostami byli Ewa i Rafał Tomiczkowie, którzy przekazali chleb na ręce wójta Daniela Jakubczyka. W tym roku chleb dożynkowy otrzymały przedstawicielki sołectwa Uchylsko - sołtys Anna Kaczmarczyk i przewodnicząca KGW Maria Czekała. To właśnie mieszkańcy Uchylska będą w przyszłym roku gospodarzami dożynek.

Uroczystość była okazją do uhonorowania zasłużonych rolników z Turzy Śląskiej. Złotą Odznakę Honorową za Zasługi dla Województwa Śląskiego otrzymał także sołtys Turzy Joachim Nielaba.

Po części oficjalnej przyszedł czas na występy artystyczne. Na scenie zaprezentowały się dzieci z placówek oświatowych na terenie gminy, następnie zespoły śpiewacze i orkiestra, a także zespoły folklorystyczne z Karwiny, Vocalsi oraz zespół ATB pod kierunkiem Urszuli Wachtarczyk. Nie zabrakło też gwiazd, bo dla publiczności i fanów śląskiej muzyki zaśpiewał Grzegorz Poloczek, a gwiazdą wieczoru był Zakopower. Na zwieńczenie świętowania zaplanowano wyjątkowe widowisko świetlne „W głębinach turskiej Leśnicy”. **(ska)**

GOBO Fest na pograniczu z koncertami rockowymi

GORZYCE W piątek, 12 września wystartował festiwal „GOBOfest na pograniczu”. Pierwszy dzień upłynął pod znakiem rocka i przyciągnął fanów mocniejszych brzmień.

Na scenie w Gorzycach zagrali: Don’t do That, Field, Slepí Křováci, Łydka Grubasa, Deaf Heart oraz TABU. Publiczność bawiła się do późnych godzin, a bardzo energiczne występy zespołów rozgrzały atmosferę już na samym początku festiwalu. **(zibi)**



Podczas piątkowych koncertów publiczność dopisała



Gwiazdą wieczoru był zespół Łydka Grubasa

eprasa.pl b252f21b50

Małżeńscy jubilaci przykładem

Włodarze Gminy Godów spotkali się z jubilatami obchodzącymi w tym i w ubiegłym roku okrągłe jubileusze małżeństwa. Uroczystość odbyła się 3 września w Skrzyszowie.

W spotkaniu udział wzięli małżonkowie, którzy jubileusz 50 lat małżeństwa obchodzili w roku 2024 oraz małżonkowie, którzy w roku 2024 i 2025 obchodzili jubileusz 60–, 65– i 70–lecia małżeństwa.

Przybyłych na uroczystość jubilatów powitała Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Agnieszka Pustelnik. – Państwa postawa jest godna naśladowania, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, gdyż dzisiejsze czasy niestety nie zachęcają do podejmowania wysiłku w walce o trwałość małżeństwa – powiedziała Agnieszka Pustelnik. Podkreśliła, że małżeństwo to wielka odpowiedzialność, ale też wspaniała podróż życia, którą należy pielęgnować i rozwijać. – Rodzina i małżeństwo nie tylko dają szczęście i wzajemną siłę, ale są także podstawą naszego społeczeństwa. Wasze święto, jest więc świętem całej gminy Godów, bo to od was należy się uczyć jak razem iść przez życie – zaznaczyła.

Wójt Gminy Godów Mariusz Adamczyk, witając jubilatów, pogratulował im wytrwałości. – Jesteście wzorem dla innych – podkreślił wójt, który poprosił jubilatów o odnowienie swoich przyrzeczeń małżeńskich. Wspólnie z Przewodniczącym Rady Gminy w Godowie Jackiem Kołkiem wręczył złotym jubilatom Medale Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Wszyscy jubilaci otrzymali również dyplomy, bukiety i upominki. Dla dostojnych jubilatów przygotowano również uroczysty obiad oraz deser. A całą uroczystość uświetnił występ kapeli Ujki.

(a)

Pamiątkowe zdjęcia małżonków, którzy obchodzili Diamentowe i Żelazne Gody zamieścimy w kolejnym numerze Nowin Wodzisławskich



Małżonkowie, którzy świętowali w 2024 Złote Gody

Łącznie na uroczystość zaproszone zostały 72 pary:

1 para obchodząca Wiklinowe Gody - jubileusz 70 lat małżeństwa,

5 par obchodzących Żelazne Gody - jubileusz 65 lat małżeństwa,

23 pary obchodzące Diamentowe Gody - jubileusz 60 lat małżeństwa,

43 pary obchodzące Złote Gody - jubileusz 50 lat małżeństwa.

Nie wszyscy mogli przybyć.

ZŁOTE GODY – 50 lat małżeństwa

Z GODOWA:
Barbara i Marian PRACHOWSCY,
Danuta i Jan GANITA,
Monika i Jerzy HERMAN,
Teresa i Władysław KOZIEŁ,
Władysława i Roman MENCNER,
Teresa i Jan RDUCH,
Wiesława i Franciszek SZAŁATA.

Z GOŁKOWIC:
Róża i Eugeniusz DOBISZ,
Halina i Ignacy GASEK,
Daniela i Jerzy GÓREK,
Genowefa i Stanisław LINCNER,
Helena i Leon RDUCH,
Cecylia i Erwin BIENIA,
Irena i Benedykt GRUSZKA,
Anna i Jan LINCNER,
Helena i Zenon SPIEŃ,
Jolanta i Andrzej SZARANIEC,
Antonina i Jan WIECZOREK,
Henryka i Janusz ŚWIEBODA

Z KROSTOSZOWIC:
Janina i Alojzy FIRUT,
Urszula i Jacek NAWRAT,
Teresa i Andrzej PAWLUS,
Natalia i Marian SZKATUŁA.

Z ŁAZISK:
Aleksandra i Stefan ADAMCZYK,
Anna i Andrzej SURMA.

Z PODBUCZA:
Elżbieta i Alojzy POLNIK.

ZE SKRBEŃSKA:
Teresa i Czesław PROCHASEK.

ZE SKRZYSZOWA:
Stanisława i Alfred MIKUŁKA,
Adelajda i Stefan PAJĄK,
Eugenia i Roman PLUTA,
Lidia i Tomasz PODOLAK,
Grażyna i Czesław RDUCH,
Kornelia i Stanisław TKOCZ,
Danuta i Jan TOBOŁA,
Irena i Roman CZAJA,
Krystyna i Józef HOJKA,
Gertruda i Franciszek KLEPEK,
Anna i Stanisław KUBINIOK,
Maria i Jan NAJDA,
Eryka i Krystian OŚLIZŁO,
Helena i Bonifacy PARMA,
Bernadeta i Daniel SZKATUŁA,
Maria i Jan SZKATUŁA.



Aleksandra i Stefan Adamczyk



Cecylia i Erwin Bienia



Irena i Roman Czaja



Janina i Alojzy Firut



Danuta i Jan Ganita



Irena i Benedykt Gruszka



Krystyna i Józef Hojka



Monika i Jerzy Herman

eprasa.pl b252f21b50

m dla młodych pokoleń (cz.1)


Teresa i Władysław Kozieł


Gertruda i Franciszek Klepek


Anna i Stanisław Kubiniok


Anna i Jan Lincner


Maria i Jan Najda


Władysława i Roman Mencner


Urszula Nawrat


Eryka i Krystian Oślizło


Helena Parma


Teresa i Andrzej Pawlus


Teresa i Czesław Prochasek


Elżbieta i Alojzy Polnik


Teresa i Jan Rduch


Helena i Zenon Spień


Jolanta i Andrzej Szafraniec


Andrzej Surma


Wiesława i Franciszek Szałata


Daniel Szkatuła


Maria i Jan Szkatuła


Natalia i Marian Szkatuła


Antonina i Jan Wieczorek


Henryka i Janusz Świeboda

eprasa.pl b252f21b50

Serce w tradycji, głowa w nowych projektach. Buków pokazuje, jak się wygrywa

BUKÓW Z przewodniczącą koła gospodyń w Bukowie – Aleksandrą Cmok rozmawiamy o działalności koła, sukcesach i planach na przyszłość.



FOT. JUSTYNA WOJDA/KGW BUKÓW

Rok sukcesów KGW Buków – wyróżnienia, rekord i nowe projekty



FOT. JUSTYNA WOJDA

Anastazja Pukowka również angażuje się i pomaga w bukowskim kole



FOT. ROMAN HALFAR/KGW BUKÓW

W sierpniu w Bukowie odbyło się ciekawe wydarzenie – Matka Zielna

Fryderyk Kamczyk. – Bukowskie koło gospodyń wiejskich zajęło I miejsce w konkursie wojewódzkim organizowanym przez małżonkę prezydenta. To wielkie wyróżnienie...

Aleksandra Cmok. – Zdobycie I miejsca w konkursie wojewódzkim wywołało wśród nas ogromną radość, dumę i wzruszenie. To dla nas nie tylko wyróżnienie, ale też potwierdzenie, że nasza praca, zaangażowanie i serce wkładane w kultywowanie lokalnych tradycji są dostrzegane i doceniane. Zaproszenie do finału w Warszawie przyjęłyśmy z wielkim entuzjazmem, ale też z poczuciem odpowiedzialności – reprezentujemy nie tylko naszą miejscowość, ale cały region. To dla nas historyczny moment i ogromna motywacja do dalszego działania. Jesteśmy podekscytowane, wdzięczne i pełne nadziei na kolejne sukcesy!

– Czy udział w finale przełożył się na nowe kontakty, pomysły lub wsparcie dla KGW w dalszej działalności?

– Tak, udział w finale był dla naszego koła niezwykle inspirującym i wartościowym doświadczeniem. Przede wszystkim nawiązaliśmy nowe kontakty z innymi kołami z różnych regionów Polski, co pozwoliło nam wymienić się doświadczeniami, pomysłami na działania lokalne oraz sposobami radzenia sobie z wyzwaniami organizacyjnymi. Spotkania i rozmowy podczas finału zaowocowały kilkoma konkretnymi pomysłami, które planujemy wdrożyć w naszej działalności – m. in. warsztatami międzypokoleniowymi oraz współpracą z lokalnymi szkołami i przedsiębiorcami. Otrzymaliśmy również wiele słów wsparcia i motywacji do dalszej pracy, co dało nam nową energię do działania. Udział w finale utwierdził nas w przekonaniu, że warto się rozwijać, dzielić tradycją i podejmować nowe inicjatywy – zarówno w naszej miejscowości, jak i we współpracy z innymi kołami.

– Jakie były główne cele i założenia wydarzenia „Matka Zielna”? Czy spełniły się wasze oczekiwania?

– Celem wydarzenia „Matka Zielna” było przede wszystkim pielęgnowanie tradycji ludowej związanej z obchodami święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz promowanie lokalnego dziedzictwa kulturowego. Chciałyśmy stworzyć przestrzeń, gdzie spotykają się wiara, tradycja i wspólnota – i możemy z radością powiedzieć, że te założenia zostały w pełni spełnione. Frekwencja i zaangażowanie uczestników przeszły nasze oczekiwania.

– Które elementy wydarzenia (warsztaty, występy, degustacje) cieszyły się największym zainteresowaniem?

– Największym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty robienia tradycyjnych bukietów zielnych, wianków oraz degustacja regionalnych potraw przygotowanych przez nasze członkinie. Nie zabrakło też entuzjazmu przy występach zespołu ludowego – dzieci i młodzież chętnie się przyłączały do wspólnego śpiewu.

– Czy planowane są kolejne inicjatywy w podobnym duchu – żeby łączyć tradycję, wiarę i kulturę?

– Tak, zdecydowanie. Widzimy, jak ważne są te wydarzenia dla lokalnej społeczności – szczególnie dla starszego pokolenia, które z sentymentem wraca do dawnych zwyczajów, oraz dla młodszych, którzy dopiero je poznają. W przyszłym roku planujemy podobne inicjatywy, m. in. obchody święta plonów w duchu tradycyjnego dożynkowego świętowania.

– Jaką rolę spełnia KGW w integracji mieszkańców Bukowa przez takie wydarzenia jak festyn sołecki?

– KGW to serce lokalnej wspólnoty. Podczas festynów i wydarzeń wiejskich staramy się być łącznikiem – nie tylko organizujemy atrakcje i poczęstunek, ale także zachęcamy mieszkańców do wspólnego działania. Festyn sołecki to dla wielu jedyna okazja w roku, by spotkać się z sąsiadami, porozmawiać, pośmiać się i poczuć, że jesteśmy wspólnotą.

– Czy dostrzega pani zmianę zaangażowania lokalnej społeczności – np. wzrost udziału młodzieży, rodzin – w działalność KGW?

– Zdecydowanie tak. Coraz więcej młodych mam z dziećmi przychodzi na nasze spotkania, a młodzież chętnie pomaga przy organizacji wydarzeń – przy rozstawianiu stoisk, nagłośnieniu czy nawet w kuchni. To bardzo cieszy, bo oznacza, że tradycja będzie miała swoich kontynuatorów.

– Czy KGW skorzystało z możliwości dofinansowania z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w 2025 roku? Jeżeli tak, jakie działania dzięki temu zostały zrealizowane lub zaplanowane?

– Tak, skorzystałyśmy z dofinansowania z ARiMR w 2025 roku. Dzięki tym środkom udało się organizować wycieczkę do Włoch, nad Jezioro Garda, dla członków Koła oraz ich rodzin i znajomych.

– Czy planujecie składanie wniosku o środki również w kolejnych latach? Jakie są priorytetowe projekty do finansowania?

– Tak, będziemy składać wniosek również w przyszłym roku. Naszym priorytetem jest zakup dodatkowego wyposażenia do organizacji wydarzeń na świeżym powietrzu i nie tylko.

– Jakie napotkaliście trudności w organizacji wydarzeń – logistyczne, finansowe, organizacyjne?

– Największym wyzwaniem są ograniczone środki finansowe i czas naszych członkiń – wiele z nas pracuje zawodowo i łączy działalność społeczną z obowiązkami domowymi. Bywało też trudno z logistyką – np. transport stołów i krzeseł. Ale dzięki współpracy z sołtysem, OSP i życzliwości mieszkańców, dajemy radę.

– Jakie inicjatywy KGW Buków planuje w nadchodzącym roku (2026) — czy będą to nowe projekty czy kontynuacja dotychczasowych działań?

– W 2026 roku planujemy kontynuację sprawdzonych wydarzeń – festyn sołecki, warsztaty świąteczne, „Matkę Zielną” – ale też chcemy spróbować czegoś nowego, zobaczymy, co nam się uda! Chcemy także zaangażować dzieci i młodzież w projekty „Smaki babcinej kuchni”. itp.

– Co najbardziej motywuje panią do działania jako prezes KGW Buków?

– Największą motywacją są ludzie – ich uśmiech, wdzięczność i zaangażowanie. Kiedy widzę, że nasze działania mają sens, że starsze osoby czują się potrzebne, a młodsze z ciekawością uczą się tradycji, to wiem, że warto. KGW to coś więcej niż organizacja – to wspólnota serc i rąk gotowych do działania. Jednym z najważniejszych i niezapomnianych wydarzeń w działalności naszego koła gospodyń wiejskich było spotkanie z Małżonką Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. To wyjątkowe wydarzenie miało nie tylko ogromne znaczenie dla naszego lokalnego środowiska, ale również podkreśliło rolę i wartość pracy, jaką każdego dnia wykonują kobiety zrzeszone w KGW. Podczas spotkania miałyśmy zaszczyt zaprezentować naszą działalność, lokalne tradycje kulinarne oraz rękodzieło, które z pokolenia na pokolenie pielęgnujemy w naszej społeczności. Pani Prezydentowa okazała nam wiele ciepła, zainteresowania i szacunku, co było dla nas ogromnym wyróżnieniem. Rozmowa z Nią dodała nam sił i motywacji do dalszego działania, a także pokazała, że nasze zaangażowanie i pasja mają realne znaczenie w budowaniu tożsamości kulturowej Polski. To spotkanie na długo pozostanie w naszej pamięci jako moment dumy, radości i wspólnoty – nie tylko jako wyróżnienie, ale też jako dowód na to, że działalność KGW jest zauważana i doceniana na najwyższych szczeblach państwowych.

eprasa.pl b252f21b50

JSW WYCIĄGA 400 MLN ZŁ Z REZERWY.
Źródełko na czarną godzinę prawie wyschło

REGION Koniec rezerwy coraz bliżej: JSW wypłaca 400 mln zł z funduszu na gorsze czasy, a w „poduszce" zostanie ok. 360 mln zł.

Kolejna wypłata z funduszu stabilizacyjnego

JSW uruchamia kolejną transzę ze stabilizacyjnego funduszu inwestycyjnego – firmowej „skarbonki" odkładanej na wahania rynku. Po wypłacie 400 mln zł w funduszu ma zostać ok. 360 mln zł (wycena na 29.08.). Spółka podaje, że w 2025 r. zgody na sięgnięcie po rezerwę sięgnęły łącznie 3,61 mld zł. Operacja wymaga jeszcze zgody Rady Nadzorczej; zapowiedziano osobny komunikat o wyniku. Pieniądze mają zasilić „bieżącą działalność i inwestycje". JSW zastrzega, że 400 mln zł to szacunek – dokładna kwota będzie znana w dniu wykupu.

Pytania do MAP: tempo zmian, odpowiedzialność władz i co dalej

Redakcje Nowiny.pl i JastrzębieOnline.pl zapytały Ministerstwo Aktywów Państwowych m.in., jak ocenia wdrażanie planu restrukturyzacji w JSW, czy przy obecnych kosztach pracy i strukturze zatrudnienia spółka jest bezpieczna, czy władze spółki wywiązują się z obowiązków i czy resort planuje zmiany personalne.

MAP przypomina, że jako akcjonariusz JSW S.A. działa w granicach praw korporacyjnych – nie może wydawać zarządowi wiążących poleceń, a zarządzanie spółką należy do zarządu, zaś stały nadzór do rady nadzorczej. Resort wskazuje jednak na konkretne działania: 28 sierpnia powołano nowego członka rady nadzorczej z silnym doświadczeniem finansowym, a 1 września rada odwołała wiceprezesa ds. ekonomicznych i oddelegowała członka rady do czasowego pełnienia tej funkcji (1.09–30.11.2025). Celem – jak podkreśla MAP – jest wzmocnienie nadzoru i przyspieszenie wdrażania planu, który dotąd postępował zbyt wolno. MAP dodaje, że JSW realizuje Plan Strategicznej Transformacji z naciskiem na ochronę płynności i ograniczanie kosztów nieuszczuplających potencjału operacyjnego. Równolegle trwają działania o zwrot tzw. składki solidarnościowej (1,6 mld zł), rozmowy o bardziej elastycznym finansowaniu i analiza sprzedaży węgla ze zwałów.

Zmiana w zarządzie i sygnał „szybciej"

Na początku września Rada Nadzorcza JSW S.A. odwołała Remigiusza Krzyżanowskiego ze stanowiska wiceprezesa ds. ekonomicznych, a do czasowego pełnienia tej funkcji (1.09–30.11.2025) oddelegowała ze swojego składu Bogusława Oleksego. Kontekst decyzji jest jasny: minister aktywów państwowych Wojciech Bałczun mówił na łamach „Rzeczpospolitej", że „plan restrukturyzacji JSW powinien być wdrażany bardziej dynamicznie". W zarządzie pozostają: prezes Ryszard Janta oraz wiceprezesi Jolanta Gruszka, Artur Wojtków, Adam Rozmus i Bogusław Oleksy.

Plan transformacji – oszczędności głównie „na cięciu" inwestycji

W sierpniu JSW chwaliła efekty Planu Strategicznej Transformacji. W praktyce oznacza to większą dyscyplinę wydatków i mniejsze nakłady inwestycyjne. Spółka zidentyfikowała 1,857 mld zł efektów, z czego 1,509 mld zł to redukcja inwestycji. Do tego 328 mln zł oszczędności w zakupach (ponad 91% rocznego planu). Równolegle przyspieszają roboty pod ziemią: w lipcu tempo prac w ścianach było o 34% wyższe wobec planu, a robót przygotowawczych o 42%. Trwają też porządki organizacyjne (prostsze procedury i ujednolicone raportowanie), prace nad warunkami pracy (12 rekomendacji dotyczących komfortu klimatycznego) i ujednolicanie przenośników, by ograniczać przestoje.



FOTO: DAWID LACH/JSW

Transport miału na osadzarki w zakładzie przeróbczym, zdjęcie ilustracyjne

To wszystko dzieje się przy słabszym rynku: średnia cena węgla koksowego ok. 184 USD/t (–32% r/r), kurs dolara 3,65 zł. W płynności pomaga odroczenie składek ZUS za maj–lipiec (ok. 315 mln zł). Spółka równolegle walczy o zwrot 1,6 mld zł składki solidarnościowej, rozmawia o elastyczniejszym finansowaniu i analizuje sprzedaż węgla z nagromadzonych zwałów.

– Mocno koncentrujemy się na bieżącej płynności finansowej, ale równolegle pracujemy już nad szerszą perspektywą – mówi prezes Ryszard Janta.

Zatrudnienie i koszty pracy

Z odpowiedzi na interpelację posła Krzysztofa Gadowskiego wynika, że na koniec 2024 r. w Grupie JSW pracowało 24 733 osób na stanowiskach robotniczych i 7 582 na nierobotniczych; w JSW S.A. – odpowiednio 16 405 i 4 916. Koszt świadczeń na rzecz pracowników w grupie wzrósł z ok. 3,52 mld zł (2015 r.) do ok. 7,29 mld zł (2024 r.) – w samej JSW S.A. z ok. 2,89 mld zł do ok. 5,78 mld zł.

Spółka wyjaśnia, że w latach 2015–2024 część robót dołowych zlecała firmom zewnętrznym (m.in. drążenie wyrobisk, zbrojenia, obsługa transportu i szybów, wiercenia, zabudowa tam). Wydatki na usługi wiertniczo-górnicze wzrosły z 233 mln zł (2015) do 705 mln zł (2024). Według przekazanych informacji nie przenoszono własnych pracowników do innych spółek grupy w celu wykonywania zadań dla JSW; rotacje dotyczyły przejść z JSW Szkolenie i Górnictwo sp. z o.o. do zakładów JSW, by uzupełniać załogę.

(żet)

Magdalena Piksa z brązowym medalem Mistrzostw Polski w skokach przez przeszkody

REGION Z Mistrzostw Polski Kobiet - Ladies Cup 2025 w konnych skokach przez przeszkody mieszkanka Świerklan Magdalena Piksa wywalczyła trzecie miejsce na podium.

Magdalena Piksa trenuje obecnie w Klubie Jeździeckim Progres, a z jeździectwem związana jest od 2016 roku, choć konie pojawiały się w jej życiu od dziecka. - To moja pasja, choć regularne treningi zaczęłam w dość późnym wieku. W tym roku również wygrałyśmy Grand Prix w Michałowicach w czerwcu, a także w lipcu w Jaszkowie zajęłyśmy trzecie miejsce – mówi Magdalena Piksa, która w ostatnich Mistrzostwach Polski w Centrum Hipiki w Jaszkowie startowała na koniu Marie Goldlavsca. W zaledwie kilka lat już dorosłej zawodniczce udało się dojść do mistrzowskiego poziomu, do którego wielu jeźdźców trenuje od dzieciństwa.



FOTO: ARCH. MAGDALENY PIKSY

Magdalena Piksa na koniu Marie Goldlavsca wywalczyła brązowy medal Mistrzostw Polski.

Warto dodać, że także w 2022 roku Magdalena Piksa wywalczyła również brązowy medal Młodych Jeźdźców i srebro w Mistrzostwach Śląska 2021 roku. W 2023 roku brała udział w Akademickich Mistrzostwach Polski, gdzie także wywalczyła trzecie miejsce na podium. W tym roku brała też udział w zawodach międzynarodowych, m.in. w Belgii, Holandii oraz na Słowacji. Z Kadrą Polski reprezentowała też nasz kraj w Drużynowym Pucharze Narodów w słowackim Šamorin, gdzie jej drużyna stanęła 3. miejscu na podium. - W planach kolejne starty w zawodach, bo pasję trzeba szlifować, a jeździectwo jest dla mnie czymś wyjątkowym – zapowiada Magdalena Piksa.

(ska)

eprasa.pl b252f21b50

Wodzisławska porodówka otworzyła drzwi. Rodzice pytali, eksperci odpowiadali

GORZYCE W niedzielę 14 września Oddział Położniczy Szpitala Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim otworzył swoje drzwi dla przyszłych rodziców i wszystkich zainteresowanych tematyką okołoporodową. Na uczestników czekały panele dyskusyjne z lekarzami i położnymi, warsztaty, porady specjalistów oraz atrakcje dla dzieci.

Na odwiedzających czekał bogaty program spotkań, wykładów i warsztatów, a także możliwość zwiedzania Traktu Porodowego i Szkoły Rodzenia „Bocianie Gniazdo".

Eksperci, porody i bezpieczeństwo dziecka

W ramach prelekcji i paneli dyskusyjnych poruszono szereg ważnych tematów, m.in. noszenie dzieci w chustach i nosidłach, przygotowanie do porodu, bezpieczeństwo maluszka w samochodzie czy emocje w pierwszych tygodniach życia dziecka. W dyskusjach wzięli udział lekarze, położne, fizjoterapeuci, farmaceuci i doradcy laktacyjni. Nie zabrakło również praktycznej wiedzy – uczestnicy mogli dowiedzieć się więcej o rodzajach znieczulenia do cięcia cesarskiego czy pierwszej pomocy z wykorzystaniem fantomów.



Dzień otwarty cieszył się ogromnym zainteresowaniem przyszłych rodziców



Dla odwiedzających przygotowano liczne stoiska tematyczne, a także kącik zabaw dla dzieci

Warsztaty, masaże i atrakcje dla dzieci

Wydarzenie miało też bardziej rozrywkowy charakter. W ramach warsztatów można było m.in. wziąć udział w relaksacyjnym masażu dłoni z osobą towarzyszącą czy posłuchać o świadomości ciała w porodzie. Dla najmłodszych organizatorzy przygotowali animacje z Ciocią Klocią oraz strefę zabaw, w której dzieci mogły liczyć na niespodzianki i upominki.

Poród bez tajemnic

Dużym zainteresowaniem cieszyły się konsultacje ze specjalistami – ginekologami, położnymi, neurologopedami i fizjoterapeutami. Przyszli rodzice mogli na żywo zobaczyć sale porodowe, zapoznać się ze sprzętem i porozmawiać z personelem. Przy stoiskach informacyjnych panowała przyjazna, swobodna atmosfera, sprzyjająca rozmowom i zadawaniu pytań.

AgaKa

Cech otworzył punkt konsultacyjny dla przedsiębiorców w zakresie środków unijnych



Nowy punkt będzie miejscem doradztwa oraz możliwości uzyskania pomocy w ramach konkursów na środki zewnętrzne dla firm.

WODZISŁAW ŚL. Przy ul. Kubsza 28 otwarty został nowy punkt konsultacyjny dla przedsiębiorców, w którym można otrzymać informacje i pomoc w zakresie pozyskania środków unijnych dla firm. Uroczyste otwarcie punktu odbyło się w czwartek 11 września.

Punkt został stworzony z myślą o wszystkich przedsiębiorcach oraz osobach planujących rozpoczęcie działalności gospodarczej. Na miejscu można uzyskać: bezpłatne porady, informacje o dostępnych formach wsparcia, pomoc w wypełnianiu wniosków i dokumentów.

–- Dziś z radością otwieramy Punkt Obsługi Przedsiębiorcy. To miejsce szczególne, stworzone po to, aby wspierać rozwój naszych firm, zarówno tych mniejszych - rodzinnych, jak i tych trochę większych, których rozrost jest ogromny, a mimo wszystko mają swoje korzenie rzemieślnicze. Od pokoleń wiemy, że siłą gospodarczą naszego regionu są ludzie: przedsiębiorcy, rzemieślnicy, pracodawcy, którzy nieustannie podnoszą swoje kwalifikacje i dostosowują się do nowych wyzwań i czasów. Dziś przed nami stoją nowe zadania: zielona gospodarka, cyfrowa transformacja, zmieniające się potrzeby rynku pracy. Ten punkt daje nam wsparcie i dostęp do wiedzy, doradztwa i dofinansowania szkoleń, które pozwolą naszym firmom rozwijać się szybciej, nowocześniej i z jeszcze większą energią i odwagą - mówił Jerzy Waltar, starszy Cechu Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców w Wodzisławiu Śląskim.

Punkt powstał we współpracy z Akademią Śląską, a projekt dofinansowany jest w ramach Funduszy Europejskich dla Śląskiego.

(ska)

DzieJesie(ń) Festiwal. Jesienne klimaty opanowały Wodzisław już po raz piąty

WODZISŁAW ŚL. Jesień pokazała swoje najpiękniejsze oblicze. W sobotę, 13 września, na wodzisławskiej starówce odbyła się piąta edycja DzieJesie(ń) Festiwalu — rodzinnego wydarzenia pełnego smaków, kolorów i jesiennych inspiracji.

Po porannym deszczu nad wodzisławskim rynkiem zaświeciło słońce, dzięki czemu mieszkańcy miasta i okolic chętnie korzystali z jesiennych atrakcji przygotowanych przez organizatorów. Na rynku unosiły się aromaty lokalnych specjałów, odbywały się degustacje win, serów i pieczywa, a goście mogli zrobić zakupy na stoiskach wystawców.

Nie zabrakło również warsztatów – od kulinarnych, przez artystyczne, aż po edukacyjne. Sporym zainteresowaniem cieszył się coroczny konkurs na najsmaczniejszą szarlotkę, a dzień zakończyła radosna potańcówka pod gołym niebem. Lokalne restauracje serwowały specjalne, jesienne menu, które zadowoliło nawet najbardziej wymagających smakoszy.

AgaKa



Mieszkańcy i goście mogli wziąć udział w warsztatach, degustacjach i wspólnej potańcówce pod gołym niebem.

eprasa.pl b252f21b50

Trudności początku roku szkolnego. Jak pomóc dziecku i rodzicom przetrwać trudny czas? Cz. 1

Początek roku szkolnego, a w szczególności rozpoczęcie nauki w pierwszej klasie, to trudności zarówno dla dzieci, jak i rodziców. Specjaliści z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Wodzisławiu Śląskim podpowiadają, jak poradzić sobie najlepiej z trudnościami.



Ismena Kocoń-Śmich oraz Barbara Mencel z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Wodzisławiu Śląskim

Nauka samodzielności

Początek szkoły to czas wyzwań i wielu obaw. - Myślę, że jedną z najważniejszych kwestii jest to, aby to rodzice przestali się bać. Nieświadomie sami przenoszą swoje obawy na dzieci, które ten strach w rodzicach wyczuwają i same odbierają to, jako trudną sytuację. Najważniejsze są pierwsze tygodnie, kiedy rodzice powinni przede wszystkim poświęcić czas dziecku na rozmowę. Większość dzieci bardzo dobrze radzi sobie z adaptacją do nowych warunków, ale każda zmiana jest trudna (niezależnie od wieku), dlatego tak ważny jest, by znaleźć dogodny moment na dialog – aby może zapytać co było ciekawego w szkole, samemu przywołać dobre wspomnienia związane ze szkołą, a także wdrażać dziecko do samodzielności i obowiązków. Dlatego warto wspólnie z dzieckiem pakować tornister, wypracować rytuały związane z odrabianiem lekcji, przygotowaniem do kolejnego dnia. W ten sposób rozwijamy systematyczność i unikamy sytuacji, że dziecko patrzy w szkole do plecaka i nie wie co tam ma. Rodzice czasem zastanawiają się, dlaczego dzieci zostawiają swoje rzeczy w szkole. Jednak dzieci często nie mają w ogóle świadomości, że są to ich rzeczy – mówi Ismena Kocoń-Śmich, pedagog z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Wodzisławiu Śląskim.

Aby dzieci w późniejszym wieku dobrze radziły sobie z samodzielnością, już na początku edukacji szkolnej warto je do tego przygotować. - To uczenie dzieci systematyczności przyda się też później, w starszych klasach, kiedy już dzieci będą same odrabiały lekcje i przyswajały wiedzę. Pokazujemy im, jak ma wyglądać dzień i popołudnie z całą organizacją, aby w starszych klasach wycofywać się z tego procesu pomocy w nauce – zaznacza Barbara Mencel, wicedyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Wodzisławiu Śląskim.

Łatwiejsze wejście w grupę

- Kiedy dziecko wdroży się dobrze do obowiązku uczenia się, później będzie miało poczucie, że to jest obowiązek jego, a nie rodzica. Kiedy rodzic będzie dalej wyręczać dziecko we wszystkim, nie powinien się dziwić, że pojawią się trudności. Ma to związek właśnie z poczuciem dziecka, że jest zwolnione z tej odpowiedzialności, a trudności mogą narastać z czasem. Warto zwrócić także uwagę na doświadczenia emocjonalne. Każde dziecko chce mieć przyjaciół, chce być lubiane. Są dzieci, którym przychodzi to bardzo łatwo i w nowej grupie czują się od razu jak „ryby w wodzie", ale są też dzieci, którym jest trudniej. Warto się przyglądać, nie narzekać razem z dzieckiem, ale dopytać wychowawcę o sytuację dziecka. Dobrym pomysłem jest też zapisanie dziecka na zajęcia pozalekcyjne, gdzie poczuje się zaakceptowane, co pomoże mu łatwiej wejść do nowej grupy. Trzeba też nawiązać współpracę z wychowawcą i przyjąć, że to nasz przyjaciel, bo mamy wspólny cel. Komunikacja z wychowawcą jest ważna, bo czasem dzieci inaczej widzą rzeczywistość niż nauczyciel, któremu jest łatwiej ocenić to, czy adaptacja w jakiś sposób odbiega od szeroko pojętej normy – podkreśla Ismena Kocoń-Śmich.

Zasady w domu, a zasady w szkole

Zdarza się także, że dziecko – nie mając wcześniej narzuconych zasad domowych i będąc w centrum zainteresowania rodziców – trafia do szkoły i tam już nie jest jedno, a staje się częścią grupy. - Okazuje się, że pani nie zawsze jest na jego zawołanie. Może mieć o to żal, bo przecież w domu zawsze wszyscy reagowali od razu. A w szkole dziecko się zgłaszało, tak jak 15 innych dzieci, a pani nie wybrała akurat jego. Jeżeli to problemy typowo wychowawcze związane z różnicami między rolą w domu, a rolą ucznia, to, przy współpracy ze szkołą (gdzie do dyspozycji są wychowawca, pedagog i psycholog) przez kilka tygodni zmian traktowania w domu, da się zmienić sytuację. Tu przydaje się wspomniana wcześniej systematyczność. Można także zastosować miłe niespodzianki dla dziecka np. zostawić w śniadaniówce liścik lub emotkę z uśmiechem, czy dołożyć ulubiony napój czy owoc. Będzie to miły gest. Natomiast jeśli rodzic ma poczucie, że trudności narastają, nie ma się czego bać i warto skonsultować z wychowawcą czy pedagogiem szkolnym możliwość skorzystania z naszej poradni. Mamy u nas szeroko zakrojoną diagnostykę, ale także pomoc terapeutyczną, aby pomóc dziecku, a przez to również rodzicom – podkreśla Ismena Kocoń-Śmich.

Bajki terapeutyczne – krótko i „do sedna"

Wspólne czytanie to prosty sposób na oswajanie szkolnych lęków, wzmacnianie poczucia sprawczości i uczenie języka emocji. Sprawdzą się zwłaszcza:

- „Oswoić szkołę" – Anna Łącz Gaj – o radzeniu sobie z nowością, rytuałach i małych krokach, które budują odwagę.
- „Dziecko idzie do szkoły. Marcelinka" – Katarzyna Kucewicz – normalizuje mieszane uczucia pierwszoklasisty, podpowiada, jak szukać wsparcia w grupie.
- „Co robisz, gdy się martwisz?" – Dawn Huebner – uczy konkretów: nazywania zmartwień, „odczarowywania" myśli, prostych strategii (oddech, plan działania).
- „Basia i szkoła" – Zofia Stanecka (tekst), Marianna Oklejak (ilustracje) – codzienne szkolne „drobiazgi" pokazane z humorem; świetny pretekst do rozmów o małych sukcesach i porażkach.

Jak czytać terapeutycznie (w 3 krokach):

1. zatrzymuj się przy emocjach bohaterów („Widzę, że Basia też się denerwuje…"),
2. pytaj o podobne sytuacje dziecka („A jak to wygląda w twojej klasie?"),
3. kończ mikro-planem („Jutro spróbuję powiedzieć dzień dobry pani X i zapytać o…") i umówcie sygnał wsparcia na rano.

Rodzice często zastanawiają się, co mogą zrobić, aby ułatwić dziecku start w szkole. Najważniejsze jest towarzyszenie dziecku – rozmowa, wsparcie emocjonalne, cierpliwość i stawianie jasnych granic. Jeżeli pojawią się trudności, nie trzeba mierzyć się z nimi samemu – zawsze można skorzystać z pomocy szkoły i poradni. Tylko wspólnie jesteśmy w stanie sprawić, by pierwsze szkolne doświadczenia stały się pozytywnym punktem wyjścia do dalszej edukacji i życia społecznego.

Szymon Kamczyk

eprasa.pl b252f21b50

Felieton Nowin

Mirosław Górka



Dydaktyk Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, zastępca dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku. Felietonista i fotograf amator, zafascynowany śląskim klimatem familoków, hut i kominów. Miłośnik podróży, pociągów i ciężkiego grania; w przeszłości twórca zina Rise for Victory

Festiwal Metal Hrad Ostrava z innej perspektywy. Dlaczego w Czechach się da, a u nas niekoniecznie?

Szczerze to nie wiedziałem, że w Ostrawie stoi zamek. Do stolicy regionu Morawsko-Śląskiego jeżdżę systematycznie, czy to zwiedzać, czy na piwo, zakupy, mecz albo koncert. Wybieram dwa środki transportu: pociąg i auto, ale zdecydowanie bardziej kręci mnie opcja torów i specyficznego stukotu kół.

Zamek, którego się nie spodziewałem

Lubię wsiadać na stacji Rybnik Rymer, bo za każdym razem mijam zarośniętą hałdę po dawnej kopalni. Jeszcze kilka lat temu była niemal łysa, a dzisiaj pełno zieleni, wysokie drzewa i sporo dzikich zwierząt. Ale nie o tym. Dworzec w Bohuminie czy w samej Ostrawie robi wrażenie i jest świetnie skomunikowany. Nie kwitniesz na stacji przez kilka godzin, tylko wsiadasz w kolejny pociąg w ciągu maksymalnie trzydziestu minut. A jak ci się nudzi, to wypijesz co chcesz. Na stacji, legalnie, bez spiny i bez towarzystwa spod ciemnej gwiazdy.

Jak dojechać i nie zbankrutować

Dojazd na festiwal zajął mi siedemdziesiąt minut, z dwiema przesiadkami. Kosztował mnie szesnaście złotych. Jedynie kilka uwag technicznych dla tych, którzy wybiorą się tą trasą. Koleje Śląskie nie oferują biletów elektronicznych do Bohumina. Można je kupić tylko w kasie albo u konduktora. Płatność gotówką i kartą, więc luz. Lepiej kupić bilet do Bohumina, a tam dokupić przejazd do Ostravy. Wychodzi o wiele taniej, bo zapłaciłem dwadzieścia trzy korony. Ale uwaga, do pociągów pośpiesznych obowiązkowo trzeba mieć miejscówkę. Kupicie ją w kasie za 35–50 koron, w zależności od obłożenia konkretnego składu. Jeśli wsiądziecie bez niej, konduktor ma prawo was wysadzić na najbliższej stacji albo wlepić dopłatę w wysokości 500 koron. Lepiej więc załatwić to od razu przy kasie i mieć spokój.

Na dworcu w Ostravie najlepiej kierować się tramwajem numer 14 w stronę Hranečníka i wysiąść na przystanku U Hradu. Od tego miejsca do wejścia na festiwal to raptem pięć minut spaceru. I nagle przed oczami wyrasta on. Zamek, którego nie znałem. Otoczony zielenią, wznosi się nad Ostravicą, dokładnie tam, gdzie wpada do niej Lučina. Wieczorem pięknie oświetlony, a do tego pełnia księżyca. Jak w filmie, tylko zamiast smoków i rycerzy mamy gitary, blasty i growle.

U Czechów uśmiech, u nas podejrzliwość

Pierwsze spotkanie już za bramą. Ktoś klepie mnie po ramieniu i słyszę: cześć Mirek, jestem Basia, masz pozdrowienia od Adriana z „R'Lyeh zine". Chwilę później kolejni znajomi, dawno niewidziane twarze, serdeczne powitania. I od razu widać, że rodaków jest naprawdę sporo. Było to miłe jak diabli, bo dawno nie czułem takiego klimatu wspólnoty. I co najważniejsze, wszyscy powtarzali jedno: Czesi potrafią robić festiwale jak nikt inny.

Ochrona nie tworzyła problemów, nie przekopywała twoich rzeczy jakbyś miał trafić na pół roku do Zakładu Karnego w Raciborzu. Pełen luz, sympatyczne podejście, uśmiechy. Można nawet było przynieść otwarte, polskie piwo, a organizatorowi podarować butelkę Ducha Puszczy. Spróbujcie tak w Polsce, to się dowiecie, jak szybko kończy się zabawa.

Metalowa uczta bez spóźnień

Dwie sceny, Nádvoří i Podhradí, a na nich czternaście zespołów. Samael, Carcass, Impaled Nazarene, Atheist, Assassin, Enthroned, Rotten Sound, Origin, Nahum i kilku innych mocnych graczy. Skład przekrojowy i bardzo różnorodny, każdy znalazł coś dla siebie. Żadnych opóźnień, koncerty szły jak w zegarku, a nagłośnienie robiło robotę od pierwszej do ostatniej sekundy.

Jedzenia i picia było pod dostatkiem, włącznie z opcjami wegetariańskimi i wegańskimi. Piwo i napoje sprzedawano w kubkach wielokrotnego użytku, co nadawało całej imprezie ekologicznego charakteru. Ceny bardzo przyzwoite, a przy stoiskach można było znaleźć wszystko: płyty, koszulki, naszywki, gadżety.

Dodatkiem, który pozytywnie mnie zaskoczył, były wykłady. Jeden z nich nosił tytuł „Metal a językoznawstwo: co może wnieść lingwista do zrozumienia muzyki metalowej i subkultury". Fajnie było zobaczyć, że festiwal to nie tylko piwo i headbanging, ale też intelektualna rozkmina.

Bisy to farsa, a nie magia

I tu muszę się zatrzymać. Punktualność. Coś, co w Polsce bywa pojęciem abstrakcyjnym. W Ostrawie każda kapela grała dokładnie o tej godzinie, która widniała w programie. Nie wcześniej, nie później. Zero nerwówki, żadnego kombinowania. I jeszcze jedno: żadnych bisów. W Polsce wygląda to tak, że kapela ma bisy wpisane w kontrakt, schodzi ze sceny, fani krzyczą, a po minucie wielkie zaskoczenie wszystkich: wrócili. Wow, co za niespodzianka. Publiczność niby kupuje tę farsę, ale przecież wszyscy wiedzą, że to teatrzyk. W Czechach nie ma takich cyrków. Muzycy grają to, co mają do zagrania i tyle. Koniec, kropka. I to działa. Bez sztucznych emocji, bez udawania, że oto dzieje się coś wyjątkowego. I wiecie co? Dla mnie to o wiele bardziej uczciwe i normalne.

Gdzie kończy się kultura, a zaczyna buractwo

Niestety nie obyło się bez cienia zażenowania. Czekając na Impaled Nazarene, stojąc pomiędzy sceną a barierkami, usłyszałem coś, czego nigdy usłyszeć nie chciałem. Dwóch czy trzech jegomości z Żor krzyczało w stronę Mika Luttinena najgorsze bluzgi. „Graj ch...!, k...!, co jest k!... grać!". I nagle człowiek chce się zapaść pod ziemię. Gańba i kompromitacja na całej linii. Panowie, naprawdę? Zastanówcie się, czy tak samo byście się darli w stronę Petera z Vader na koncercie w Polsce. Bo łatwo być kozakiem za granicą, gdzie wydaje się, że nikt nie patrzy. Tylko że ktoś patrzy i słucha. I pracujecie na opinię nas wszystkich.

Nie można oczywiście generalizować, ale takie zachowanie boli. W Czechach nikt się nie bije, nie rzuca kuflami, nie odstawia burd. Tu pijesz piwo, prawdziwe piwo, a nie siki udające złoty trunek. Do wyboru Radegast dziesiątka i dwunastka, do tego mocniejsze procenty dla chętnych, nawet siedemdziesięcioprocentowe, a mimo to nikt nie urządza awantur. Można? Można.

Dlaczego u Czechów można?

Cały festiwal trwał trzynaście godzin, od południa do pierwszej w nocy, a mimo to energia nie gasła. Muzycy mieli świetny kontakt z fanami, zarówno na scenie jak i poza nią. Zero spiny, za to dużo uśmiechu i wspólnych rozmów. Czesi pokazali, że potrafią zrobić imprezę na poziomie i że metal może być świętem bez buractwa i chamów stopnia najwyższego. Wstyd, że niektórzy Polacy próbują to psuć, ale na szczęście tonęli w morzu pozytywnej atmosfery.

I tak sobie myślę: dlaczego u Czechów można, a u nas wciąż nie zawsze?



Fani ciężkiego brzmienia przyjechali do Ostrawy z Polski i Moraw



Podczas festiwalu nie zabrakło dobrej zabawy



Muzyka w otoczeniu zamkowych murów dała ciekawe wrażenia



Wśród publiczności nie zabrakło barwnych postaci

eprasa.pl b252f21b50

Hełm, węgiel i fotografie. Jak sztuka opowiada o górniczym życiu

RYDUŁTOWY Fotografie, rzeźby, malowane kaski i poruszające opowieści o pracy pod ziemią – to wszystko można było zobaczyć i usłyszeć podczas wyjątkowej wystawy w ramach projektu „Jo był uratowany" w Rydułtowach. Artyści i ratownicy pokazali, że górnictwo to nie tylko trud, ale też ogromna inspiracja dla sztuki i źródło lokalnej tożsamości.



Połączenie sztuki i ciężkiej pracy górników oraz ratowników – to można było obejrzeć i usłyszeć w „Domu Orkiestry"

W mrocznych korytarzach kopalni każdy dzień to walka – o bezpieczeństwo, o życie, o powrót na powierzchnię. Tę rzeczywistość przybliżyły fotografie, które otworzyły uczestnikom drzwi do świata zwykle ukrytego przed oczami innych. Obrazy pełne napięcia z ćwiczeń ratowniczych i emocji z akcji ratunkowych stały się punktem wyjścia do rozmów o odwadze i decyzjach podejmowanych w ułamkach sekund.

– Ratownictwo górnicze to nie tylko siła, ale też ogromna odpowiedzialność – podkreślał podczas swojej prelekcji Rafał Bryła. Z kolei Michał Kucap mówił o granicach ludzkiej wytrzymałości, które w ekstremalnych warunkach potrafią przesunąć się dalej, niż ktokolwiek by przypuszczał.

Swoje historie zaprezentowali też artyści. Anna Stanowska z Głogowa, która jeszcze niedawno zajmowała się głównie malowaniem ścian, w czasie pandemii odkryła zupełnie nową ścieżkę. – Zadzwonił klient i poprosił, żebym pomalowała kask dla górnika odchodzącego na emeryturę. Byłam w szoku, ale spróbowałam – wspomina. – Pierwszy wyszedł trochę chropowaty, bo nie wiedziałam jeszcze, jak przygotować powierzchnię, ale klient był zachwycony. Od tego czasu zamówienia na kaski zaczęły spływać lawinowo.

Z kolei Arkadiusz Praszelik tworzy w swoim garażu niezwykłe rzeźby inspirowane górnictwem. – Najczęściej pracuję ze styropianem, gipsem i węglem. To są moje projekty od początku do końca: najpierw powstaje pierwowzór, potem forma i odlew – tłumaczył.

Wystawa w Rydułtowach nie była więc tylko prezentacją sztuki, ale przede wszystkim opowieścią o lokalnych bohaterach – tych, którzy ryzykują życie pod ziemią, i tych, którzy o tym życiu mówią językiem twórczości. **(zibi)**

Maksymilian Gromek zaprezentował utwory mistrzów



WODZISŁAW ŚL.
W Pałacu Dietrichsteinów w Wodzisławiu Śląskim odbył się wyjątkowy koncert skrzypcowy w wykonaniu Maksymiliana Gromka.

Maksymilian Gromek na scenie Pałacu Dietrichsteinów

Maksymilian Gromek naukę gry na skrzypcach rozpoczął w wieku 6 lat. Ukończył szkołę muzyczną w Katowicach z wyróżnieniem oraz otrzymał nagrodę za wybitne osiągnięcia artystyczne. Studia licencjackie ukończył w klasie prof. Roberta Kabary w Akademii Muzycznej w Katowicach.

Swoje umiejętności rozwijał pod kierunkiem wybitnych skrzypków, takich jak Dalibor Karvay, Jennifer Pike i Dmitry Sitkovetsky. Od czasów liceum rozwija swój kunszt skrzypcowy pod okiem prof. Borisa Kuschnira. Aktualnie studiuje u prof. Agaty Szymczewskiej w Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie. **(ska)**

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl b252f21b50



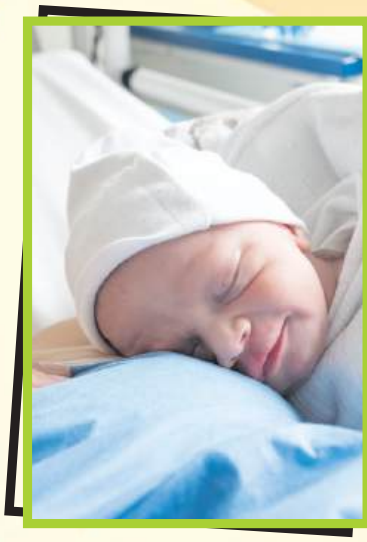
Sara Stabla urodziła się 5.09. o godz. 11.27. Dziewczynka ważyła 3340g i mierzyła 53cm. Jej rodzicami zostali Dagmara i Marek ze Skrzyszowa.



Zuzanna Bubak urodziła się 5.09. o godz. 9.42. Dziewczynka ważyła 3860g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Wiktoria i Łukasz z Radlina. W domu na Zuzię czeka siostra Nadia.



Gloria Dobrzańska urodziła się 7.09. o godz. 17.04. Dziewczynka ważyła 3440g i mierzyła 52cm. Jej rodzicami zostali Aleksandra i Patryk z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Glorię czekają bracia Brajan i Widian.



Antoni Musiolik urodził się 8.09. o godz. 8.40. Chłopczyk ważył 2590g i mierzył 53cm. Jego rodzicami zostali Marzena i Paweł z Radlina. W domu na Antosia czeka siostra Maja.



Dawid Szachowicz urodził się 7.09. o godz. 14.26. Chłopczyk ważył 4080g i mierzył 59cm. Jego rodzicami zostali Rafał i Marina z Ustronia.



Amelia Kremser urodziła się 8.09. o godz. 00.13. Dziewczynka ważyła 4100g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Kasia i Piotr z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Amelkę czekają siostry i brat.



Ignacy Skupień urodził się 8.09. o godz. 15.25. Chłopczyk ważył 3820g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Martyna i Kamil z Marklowic. W domu na Ignasia czeka brat Antek i siostra Marysia.



Zuzia Ochojska urodziła się 9.09. o godz. 7.52. Dziewczynka ważyła 3900g i mierzyła 56cm. Jej rodzicami zostali Aurelia i Tomasz z Marklowic. W domu na dziewczynkę czeka siostra Agatka i braciszek Dominik.



Amelka Czyż urodziła się 10.09. o godz. 9.52. Dziewczynka ważyła 3440g i mierzyła 53cm. Jej rodzicami zostali Sonia i Marcin z miejscowości Hażlach.



Marysia Przybyła urodziła się 10.09. Dziewczynka ważyła 3420g i mierzyła 54cm. Jej rodzicami zostali Dorota i Łukasz z Godowa. W domu na Marysię czeka brat Mateusz.



Kamila Lerch urodziła się 8.09. o godz. 10.50. Dziewczynka ważyła 2960g i mierzyła 56cm. Jej rodzicami zostali Dorota i Andrzej z Gołkowic. W domu na Kamilę czeka siostra Emilia.



Leon Grychnik urodził się 5.09. o godz. 17.35. Chłopczyk ważył 2380g i mierzył 48cm. Jego rodzicami zostali Karolina i Dawid z Zawady.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego.

Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e-mail: **noworodkinowiny@gmail.com**.

Dołożymy zdjęcia do naszej galerii.

O dacie publikacji poinformujemy w e-mailu zwrotnym.



Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00 – 18.00.

eprasa.pl b252f21b50

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe, 40 m kw., III p. w bloku IVpiętrowym., Racibórz, Żorska, 607-771-105.

• Wynajmę pokój, Racibórz, dzielnica Obora, ul. Księcia Przemysława 13, kuchnia i łazienka wspólna, 696-500-446.

PRACA

DAM PRACĘ

• Zatrudnię emeryta lub rencistę sprawnego fizycznie w Raciborzu, tel. 604-958-554.

• Potrzebna pomoc domowa, sprzątanie. Dobre warunki pracy. Raciborz, Brzezie. tel. 693-727-805.

RÓŻNE (KUPIĘ – SPRZEDAM)

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Wycinka drzew – pielęgnacje, tel. 723-630-530.

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, tel. 696-951-402.

• Opał, węgiel., eko-groszek Szybki transport, tel. 570-817-237.

USŁUGI REM.-BUD.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Docieplenie elewacji, malowanie, tynkowanie, kompleksowe usługi budowlane, remontowe, budowa domów, kafelkowanie, 505-386-783, dekoterm.pl, faktura, dotacje.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja: 501-287-739.



Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

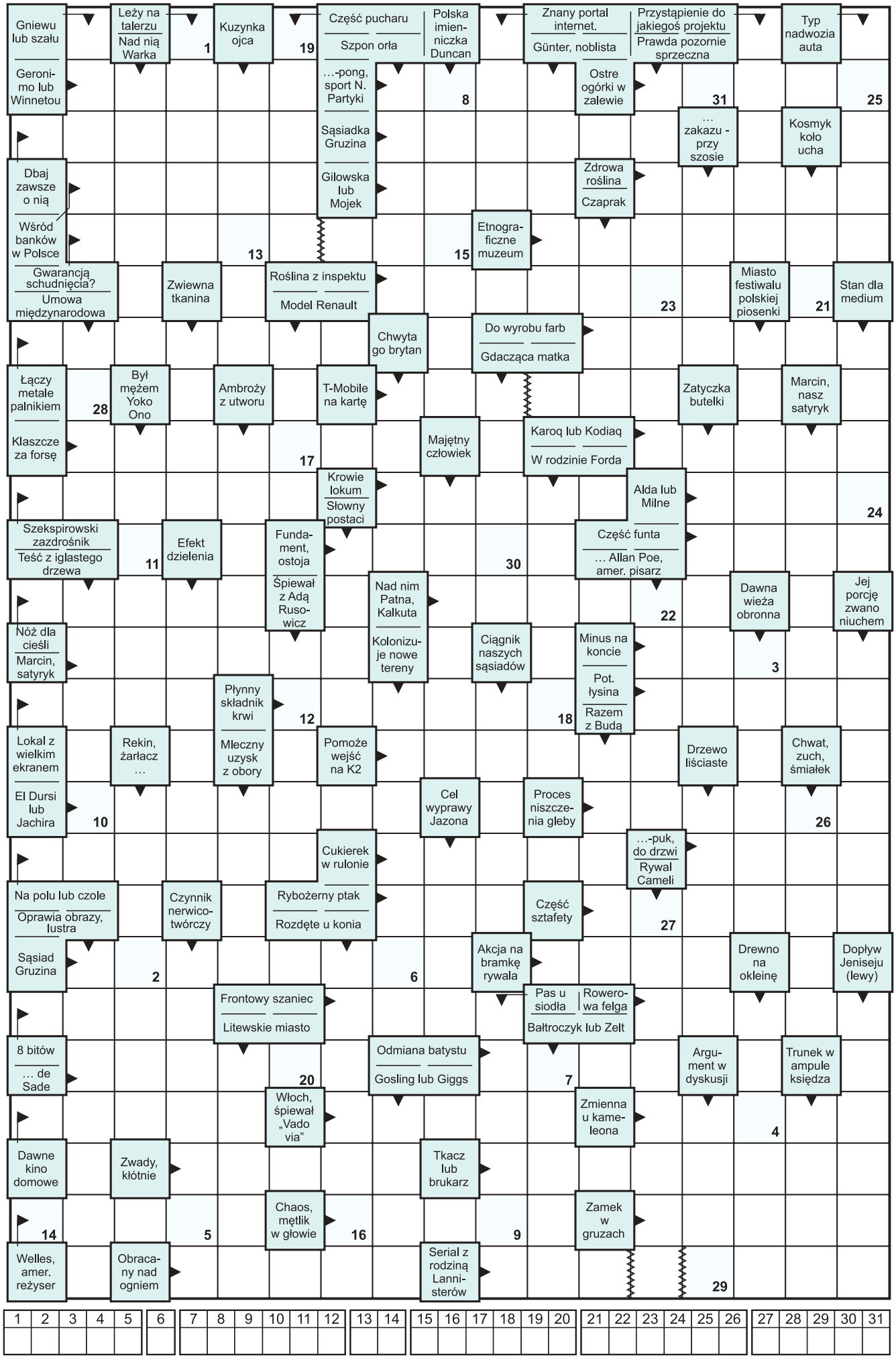
Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Adam Karbownik – a.karbownik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl b252f21b50



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Jest to czas na podróż w głąb siebie i zastanowienie się czego pragnie twoje serce. Twoje marzenia mają szansę na realizację. Zachowaj spokój a wszystko pójdzie dobrze.

BYK 21.04 – 20.05
Nowe spotkania i nowi ludzie sprawią, że poczujesz się jak szczęśliwe dziecko otoczone miłością. Nie podejmuj teraz impulsywnych decyzji. Dzięki nowemu spojrzeniu odnajdziesz równowagę.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Przed Tobą nieuchronne pozytywne zmiany. Podchodź do tego spokojnie i z zaufaniem – nie musisz od razu gnać przed siebie, ale przygotuj się. W środę nieoczekiwane spotkanie z Wagą.

RAK 22.06 – 22.07
Rób plany na przyszłość z uwzględnieniem długofalowych możliwości. Czasy pełne wyzwań są już za tobą. Partner pomoże ci celebrować zwycięstwo i pozwoli patrzeć w przyszłość z optymizmem.

LEW 23.07 – 22.08
Masz wrażenie, że wszystko stoi w miejscu, ale to stan przejściowy. Wykorzystaj dodatkowy czas do przemyślenia swoich strategii. Być może będziesz musiał wyjść poza przyjęte normy.

PANNA 23.08 – 22.09
Nadszedł czas poszerzenia kręgu swoich przyjaciół. Pomoże Ci to pokonać wszelkie blokady. Randka w środku tygodnia to początek wspaniałej przygody nie tylko miłosnej, ale i zawodowej.

WAGA 23.09 – 22.10
Ciekawa propozycja zawodowa może być początkiem kariery, o której zawsze marzyłaś. W miłości bez uniesień, ale odrobina spokoju nie zaszkodzi.

SKORPION 23.10 – 21.11
Stwórz szczegółowy plan dotyczący tego, jak masz zamiar dalej postępować. Następnie w sposób łagodny, ale stanowczy czuwaj nad jego realizacją. Ruszaj przed siebie i zrealizuj marzenia.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Zebrałeś już wystarczająco doświadczeń, aby otworzyć serce na miłość. Teraz możesz rozwinąć skrzydła i bezpiecznie dawać i przyjmować uczucia. Cokolwiek zrobisz osiągniesz sukces.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Świat stoi przed Tobą otworem. Może warto się zastanowić, czy coś zmienić w pracy? Zobacz czy tu gdzie jesteś masz jeszcze coś do zrobienia. To dobry czas na zmiany.

WODNIK 20.01 – 18.02
Lubisz pracować i osiągasz sukcesy, ale jeszcze więcej zadowolenia i spełnienia przyniesie Ci praca w grupie. Podejmij to wyzwanie, a zobaczysz, że cała siła, jest w grupie.

RYBY 19.02 – 20.03
Jeśli tylko możesz, to zrób sobie zasłużony odpoczynek. Tu nie ma zmian i niczego pilnować nie musisz. Wrócisz do pracy z nowymi pomysłami i świeżym spojrzeniem na to, co cię otacza.

opracowała Lety • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

W szkole:
– Hej, ty tam, pod oknem – kiedy był pierwszy rozbiór polski? – pyta nauczyciel.
– Nie wiem.
– A w którym roku była bitwa pod Grunwaldem?
– Nie pamiętam
– To co ty właściwie wiesz? Jak chcesz zdać maturę?
– Ale ja tu tylko kaloryfer naprawiam.

☺☻☺

Kierownik sklepu poucza praktykanta – sprzedawcę:
Powinieneś być bardziej skupiony na pracy. Klient prosił pięć ciastek a ty zapakowałeś mu sześć. W ten sposób puścisz sklep z torbami.
– Spokojna głowa szefie. Skasowałem go za siedem ciastek

☺☻☺

– Córuś, idź do sklepu po kisiel.
– A magiczne słowo, tatusiu?
– Internet odłączę!
– Już lecę!

☺☻☺

Wieczorem w szpitalnej świetlicy pielęgniarka podchodzi do jedynego pacjenta, który jako jedyny nie spał, tylko oglądał telewizję.
– Proszę przestać oglądać telewizję. Już północ! Teraz idziemy do łóżka.
– A jak nas ktoś przyłapie?

☺☻☺

Sędzia prowadzi pierwszą w swoim życiu rozprawę. Oskarżonym jest mężczyzna, który pędził bimber. Sędzia waha się jaki wydać wyrok, ogłasza przerwę i dzwoni do Zdzicha, doświadczonego kolegi:
– Słuchaj Zdzisiu, mam tu gościa który pędzi bimber. Jak myślisz, ile mam mu dać?
– Hmmm, 20 zł za litr i ani grosza więcej!

☺☻☺

Żona świeżo po kursie prawa jazdy prowadzi samochód: – Spójrz Edek, co za ludzie! Ten facet już od minuty biegnie przed maską naszego samochodu. Zupełnie jakby chciał, żebym go przejechała.
Co mam zrobić? – Zjedź z chodnika.

☺☻☺

eprasa.pl b252f21b50